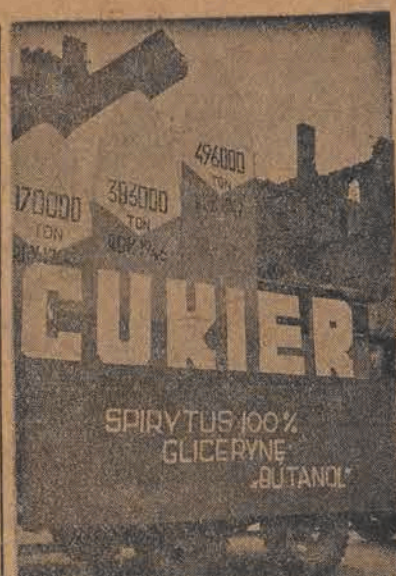


KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej



Jeden z efektywnych eksponatów w pochodzie 1-majowym ilustrujący dorobek naszego przemysłu

Anglosasi zerwali rokowania

zastępców ministrów w sprawie traktatu z Austrią Nawet Wiedeń jest rozczarowany

W trakcie rozmów zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęconych projektowi traktatu pokojowego z Austrią, Jugosławia broniąc swych najważniejszych interesów zgłosiła pretensje terytorialne w odniesieniu do Austrii, broniąc tym samym praw słowiańskiej ludności Karintii.

Słuszne żądania Jugosławii popierał ZSRR. Anglosaskie pojęcie sprawiedliwości w stosunku do ofiar ostatniej wojny i agresji hitlerowskiej jest znane. I oteż zarówno USA jak i Anglia odniosły się do żądań Jugosłowiańskich negatywnie. Zastępcy ministrów tych państw posunęli się aż tak daleko, że zerwali rokowania nad traktatem pokojowym z Austrią, jak to wynika z ostatnich komunikatów agencji prasowych.

LONDYŃ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii, delegat amerykański oświadczył, iż 1) granice Austrii powinny pozostać w takim stanie, w jakim były do roku 1938, oraz 2) iż Austrii nie powinna płacić żadnych reparacji.

„Dopóki nie uzgodnimy ze sobą tych dwóch punktów — oświadczył przedstawiciel USA — dopóty nie ma co prowadzić dalszej dyskusji i delegacja USA nie widzi możliwości kontynuowania prac zastępców w sprawie traktatu austriackiego”.

Pod kierownictwem Anglii

I Z UDZIAŁEM NIEMIEC chciałby Churchill stworzyć „Stany Zjednoczone Europy”

HAGA (PAP). — W Hadze nastąpiło otwarcie tzw. kongresu „Stanów Zjednoczonych Europy”. Kongres ten, poprzedzony głośną kampanią propagandową prasy skrajnie prawicowej, odbywa się pod protektorem Churchilla, który wygłosił inauguracyjne przemówienie.

Churchill wypowiedział się za utworzeniem „Stanów Zjednoczonych Europy” z udziałem Niemiec, lecz pod kierownictwem Wielkiej Brytanii.

Domagał się on dobrowolnego „ograniczenia suwerenności narodowej „uczestników” Stanów Zjednoczonych Europy”.

Churchill powitał ze szczególną serdecznością delegację z Niemiec. W przemówieniu swym nie omiął skłamać Churchilla zaatakować poli-

tyki radzieckiej, domagając się równocześnie szybkiej odbudowy Niemiec i powrotu Niemiec do życia międzynarodowego.

Mówca poświęcił dużą część swego przemówienia pochwałom planu Marshalla i Unii Zachodniej wyrażając nadzieję, że Hiszpania wkrótce przystąpi do związku państw Europy Zachodniej.

Delegacja radziecka czyniła wszystko, by znaleźć sposób słusznego rozwiązania kwestii słoweńskiej Ka-

ryntii, jednakże przedstawiciel USA obstawał przy swej pierwotnej pozycji, ignorując słusze interesy Jugosławii, poparł go zaś natychmiast przedstawiciel angielski.

Wobec takiego stanowiska Anglosasów, posiedzenie przerwano.

Wiadomość o zerwaniu rokowań zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią, wywołała w Wiedniu powszechne rozczarowanie. W austriackich posterunkach politycznych podkrośła się, że winę za zerwanie pertraktacji ponoszą całkowicie mocarstwa anglosaskie.

Dziennik „Der Abend” stwierdza, że sprawa żądań Jugosławii była jedynie pretekstem do zerwania rozmów i stoperdowania traktatu przez Amerykanów i Anglików.

W lipcu odbędzie się

Kongres zjednoczeniowy polskich organizacji studenckich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej, na którym postanowiono, że w dniach 18 i 19 lipca r. odbędzie się we Wrocławiu kongres zjednoczeniowy akademickich organizacji ideowo-wychowawczych.

Centralny Akademicki Kom. Jedności Demokratycznej przyjął również jednomyślnie tezy ideowo-programowe przyszłej zjednoczonej organizacji oraz postanowił zorganizować w okresie wakacji letnich kurs szkoleniowy dla aktywistów organizacji studenckich.

W Rzymie obraduje Komitet wykonawczy Światowej Federacji Zw. Zw.

RZYM (obl. wł.). — W Rzymie otwarto sesję komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, na której rozpatrzone zostaną sprawy administracji i polityki Federacji, zabezpieczenia dalszego rozwoju praw ruchu zawodowego, obrony zasady równej płacy za równą pracę mężczyzn i kobiet, oraz stosunku Federacji do Rady Społeczno-Gosp. ONZ.

W uchwalonej rezolucji stwierdzono jednomyślnie pełną aprobatę decyzji powziętych na konferencjach w Londynie i Paryżu z r. 1945, oraz podkreślono powszechny charakter Światowej Federacji.

Zawieszenie broni w Jerozolimie nastąpi dziś

WASZYNGTON (SAP). Prezydent Truman zaprzeczył wiadomościom o propozycjach przedłużenia czasu trwania mandatu W. Brytanii w Palestynie, z jakimi rząd amerykański miał zwrócić się do rządu brytyjskiego.

Jednakże prezydent Truman oświadczył, że nie jest mu wiadome, czy ONZ nie zwracało się do rządu W. Brytanii o pozostawienie w Palestynie wojsk brytyjskich jeszcze i po 15 maja br.

JEROZOLIMA (PAP). Sekretarz rządu palestyńskiego — Gurney, udał się w towarzystwie wyższych urzędników brytyjskich z Jerozolimy

Noty Albanii do Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat ONZ zawiadomił, iż przedstawiciel grecki w ONZ, Kiru, nadał list, w którym prosi, by nie rozpowszechniać wiadomości o oskarżeniach Albanii przeciwko rządowi greckiemu.

Jak wiadomo, rząd albański nadał do ONZ noty, oskarżające faszystów greckich o systematyczne naruszanie granicy albańskiej i ostrzeliwanie placówek granicznych w Albanii.

Nowe żądania USA pod adresem „klientów”

LONDYŃ (SAP). — Jak dowiaduje się korespondent dziennika londyńskiego „Daily Worker” — administrator planu Marshalla na Europie — Hoffman — domaga się od państw — klientów zmniejszenia wydatków na świadczenia społeczne.

Interwencja Norwegii w Atenach

OSŁO (PAP). — Rzecznik norweskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że poseł norweski w Atenach otrzymał instrukcje wyrażenia rządowi ateńskiemu ubolewań z powodu masowych egzekucji na patriotach greckich.

do Jeryha celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami arabskimi w sprawie rozszerzenia w Jerozolimie oraz rozszerzenia go na całą Palestynę.

Według nieoficjalnych doniesień, jednym z delegatów arabskich w tych rokowaniach jest generał królewski Ligi Arabskiej — Azzam Pasza.

JEROZOLIMA (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że zarówno Arabowie jak i Żydzi zgodzili się na zawieszenie broni w Jerozolimie.

Rozemni wchodzi w życie w południe 8 maja.

Wolne Stanowisko

Wiele spraw na obecnym etapie budowy jedności organicznej PPS i PPR jest już rozstrzygniętych wspólnie. Dzieje się tak we wszystkich ośrodkach działalności organizacyjnej. Pogłębiając się w ten sposób jednolitofrontowa współpraca nie zwalnia jednak nikogo od obowiązku samodzielnego wysiłku. Problem ten jest szczególnie ważny w naszej Partii. Obserwuje się bowiem tu i ówdzie tendencje podsypane — trzeba to wyraźnie podkreślić — przez prawię, która zmierza do hamowania aktywności organizacyjnej kół, czy dziełnic partyjnych. Te likwidatorskie tendencje uzasadnia się w ten sposób: nie warto dziś urządzać systematycznych zebrań partyjnych, ściągając składki, dbać o silną organizację pepesowską, bo to przecież i tak nie podniesie znaczenia PPS. Mało — szerzyciele tendencji likwidatorskich twierdzą wręcz, że aktywność organizacyjna pepesowców będzie źle widziana przez towarzyszy z PPR, że w ten sposób można się narazić itp. itd.

Trzeba, aby wszystkie te wrogi jednolitemu frontowi i jedności organicznej podszepty znalazły wszędzie należyty odprawę. Na obecnym etapie konieczna jest w równym stopniu współpraca i zbliżenie jednolitofrontowe z PPR jak i samodzielny wysiłek organizacyjny. Wszystko to, co dziś podnosi znaczenie i wpływy naszej Partii — jeżeli nie narusza przyjaznych stosunków z Polską Partią Robotniczą jest nieodzowną koniecznością, jest osiągnięciem cennym dla całej klasy robotniczej.

Dlatego należy wzmocnić aktywność organizacyjną, dlatego nie należy rezygnować z żadnej pozycji, która jest naszym dorobkiem i wkładem w życie Odrodzonej Ojczyzny. Cenny jest każdy człowiek i ten — który dojrzał do pracy w zjednoczonej partii i ten — którego będziemy musieli jeszcze przekonywać. Kto nie siedzi na dwóch stołkach, kto nie łączy się dywersyjnymi celami, nie może być przez nas zgubiony w pochodzie do zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej. Wszelkie inne tendencje, przeszeptejane na nasz grunt partyjny, są przejawami paniki i likwidatorstwa, celowo podtrzymywani przez prawiwców.

Tow. Jabłoński wiceprzewodniczącym CKW Wybór nowej Komisji Politycznej PPS

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

CKW wybrał jednomyślnie nową Komisję Polityczną w składzie tow. tow.: Józef Cyrankiewicz, Kazimierz Rusinek, Oskar Lange, Adam Rapacki, Henryk Świątkowski.

Z kolei CKW dokonał wyboru tow. Henryka Jabłońskiego na stanowisko III wiceprzewodniczącego CKW, którego było dotychczas nie obsadzone.

Na wniosek sekretarza generalnego PPS, tow. Józefa Cyrankiewicza, do sekretariatu CKW powołano tow. Feliksa Baranowskiego.

Generalnym rzecznikiem kontroli partyjnej — CKW wybrał jednomyślnie tow. Adolfa Dąbą.

Następnie sekretarz generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz zreferował przebieg obchodów pierwszomajowych w całym kraju i przeprowadził polityczną ich ocenę.

Tow. Cyrankiewicz m. in. stwierdził, że niespotykane dotychczas rozmiary i nastroje manifestacji pierwszomajowej w całej Polsce dobitnie udowodniły, że hasło jedności klasy robotniczej, dzięki uczniemu postanowieniu zagadnienia, poniesione zostało z entuzjazmem przez masy członków obu partii, przez masy bezpartyjnych, przez ogromną większość społeczeństwa. Dzień 1 Maja stał się świętem Narodu Polskiego. Hasło jedności wielokrotnie pomnożyło siłę polskiej klasy robotniczej.

Sekretarzem CKW PPS tow. tow.: Tadeusz Owik, Włodzimierz Rezek i Feliks Baranowski zrefero-

wali wyniki inspekcji przeprowadzonej wspólnie z przedstawicielami KC PPR na terenie wojewódzkich organizacji obu partii klasy robotniczej.

Referenci podkreślili, że inspekcja ta przyczyniła się do znakomitego usprawnienia współpracy obu partii i do wytworzenia właściwego klimatu współdziałania komórek organizacyjnych.

W dyskusji, która się rozwinęła po referatach — uczestniczyli tow. tow. Matuszewski, Świątkowski, Machno, Rezek.

Wyniki dyskusji zreasumował tow. Cyrankiewicz.

Następnie sekretarz CKW PPS, tow. Stefan Arski zreferował przebieg święta majowego w Czechosłowacji oraz przebieg akcji zjednoczeniowej w czechosłowackim ruchu robotniczym

Endecja w obozie zdrady narodowej felieton

Pierwszy dzień procesu prezydium Stronnictwa Narodowego

WARSZAWA (SAP). W dniu 7 maja r. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces członków zarządu Stronnictwa Narodowego — Leona Dziubeckiego, Tadeusza Macińskiego, Bronisława Ekerta, Ludwika Chaberskiego, Władysława Podymniaka, Lecha Hajdukiewicza.

Oskarżają prokuratorzy mjr. Liński i mjr. Kuczyński. Bronia adwokat Biejał, Pietruski, Włockowski, Buszkowski, Daniec i Szulborski.

Współpraca z Niemcami

Akt oskarżenia zarzuca podświadomości, iż w okresie okupacji, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego zwalczał partyzantkę i ruch podziemny kierowany przeciwko Niemcom, a organizowany przez ugrupowania lewicowe.

Po wywołaniu oskarżenia zmierzali do obalenia przemocą demokracji ustroju Rzeczypospolitej i w tym celu organizowali napady terrorystyczne na formacje wojskowe, urzędy państwowe i działaczy demokratycznych, uprawiali szpiegostwo wojskowe i polityczne, przekazywali wiadomości wywiadowcze za granicę oraz organizowali propagandę szkalującą stosunki panujące w Polsce.

Wszyscy oskarżeni za swą zbrodniczą działalność pobierali wysokie wynagrodzenia pieniężne.

Oskarżony Maciński stoi ponadto pod zarzutem, iż w kwietniu 1944 r. dostarczył warszawskiemu gestapo kilka list z nazwiskami i adresami członków PPR i AL w zamian za interwencję w sprawie kilku aresztowanych członków S. N.

Niedwuznaczne sojusze

Od października 1946 roku S. N. rozpoczęło przygotowania do akcji wyborczej, w czasie której planowa no wystawianie dziesiątek list pod firmą obozu katolickiego i rozpatrywa no możliwości tworzenia legalnej

NOWA KONSTYTUCJA

tematem obrad parlamentu

w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W czechosłowackim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęto w piątek dyskusję nad projektem nowej konstytucji.

W posiedzeniu parlamentu uczestniczyli również wszyscy ministrowie z premierem Gottwaldem na czele. Dyskusja w parlamencie potrwa do soboty włącznie, po czym w niedzielę nastąpi głosowanie i uroczyste uchwalenie nowej konstytucji na zamku Hradczyńskim.

Główny referent projektu nowej konstytucji — prof. Brohazka, wygłosił 2-godzinne przemówienie, w którym nakreślił historyczne tło i główne zasady nowej konstytucji. Oświadczył on, że konstytucja ta jest wyrazem woli całego narodu i służy w pełni temu narodowi.

Mówca zwrócił uwagę na wielką rolę premiera Gottwalda w tworzeniu zębów projektowanej konstytucji, która oparła się w dużym stopniu na programie rządowym, ogłoszonym w 1945 roku w Koszycach oraz na programie z 1946 roku. Nowa konstytucja przyjęła zasadę, że w państwie jest tylko jedna władza, od rządu natomiast teorię podziału władzy państwowej na ustawodawczą, wykonawczą i sądową. Drugą zasadą jest, że cała gospodarka państwowa służy narodowi.

Generalny sekretarz partii komunistycznej — Slansky, oświadczył, że opracowanie nowej konstytucji można zawdzięczać jedynie zwycięstwu, odniesionemu przez ludność Czechosłowacji w lutym br.

De Nicola zrzekł się swej kandydatury

RZYM (PAP). — Prezydent de Nicola zakomunikował wczoraj oficjalnie, że wobec złego stanu zdrowia nie mógłby przyjąć ponownego wyboru na to stanowisko.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że de Nicola skłoniła do tego oświadczenia kampania prasowa, prowadzona przeciwko niemu przez chrześcijańską demokrację i republikanów, którzy pragnęli widzieć na tym stanowisku przedstawiciela swojej partii, tj. ministra Sforze.

partii politycznej wspólnie z t. zw. „grupą katolicko - społeczną”, kierowaną przez Bolesława Piaseckiego.

W imieniu nielegalnego S. N. osk. Dziubecki rozmawiał z b. marsz. Sejmu Trapczyńskim, prof. Rymarem i przedstawicielami kieru. Na konferencji u Trapczyńskiego rozważano propozycje Mikolajczyka, który zwrócił się do SN o poparcie w wyborach i obiecywał w zamian wystawić kandydatów endeckich na listach PSL.

„Wyjaśnienie” zdrójcy

Jako pierwszy spośród podsądnych wyjaśnienia składał oskarżony Maciński, który do winy przyznał się częściowo i potwierdził w całej rozciągłości zarzuty aktu oskarżenia dotyczące działalności w okresie okupacji. Zaprzeczył natomiast jakoby organizował akcje terrorystyczne i szpiegowską.

Odpowiadając na pytania prok. Lińskiego oskarżony oświadczył, że wrogi stosunek S. N. do organizacji lewicowych hamowany był w okresie okupacji stanowiskiem rządu londyńskiego, który prowadził rozmowy z ZSRR.

— Nie zapobiegło to jednak stosowaniu przez władze S. N. represji i mordowań działaczy lewicowych — stwierdza prokurator.

Ich kosztem — „Śmierć lewicy”

W aktach sprawy znajdują się materiały antykomunistyczne przesłane

osk. Macińskiemu przez kierownika wywiadu.

Na liście lewicowców, przeznaczonych do likwidacji w okresie okupacji, widnieje m. in. nazwisko gen. Spychalskiego, a także nazwisko Ryszarda Gniazdowskiego, dziesięcioletniego wówczas zaledwie chłopca, który był gońcem komórki AL.

Według wyjaśnień osk. Macińskiego — materiały te pochodzą z archiwum NS.

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora — oskarżony oświadczył, że stosunek Stronnictwa Narodowego do Niemców był zawsze wrogi. — W związku z tym sąd ujawnia znajdujące się w aktach dokumenty do-

Hitlerowcy mają względy u gubernatora Clay'a

STUTTGART (PAP). — General Clay ułaskawił skazanego na karę śmierci przez sąd amerykański Zygryda Kabusa, który w styczniu ub. roku na czele bandy hitlerowskiej dokonał zamachu bombowego na izbę denazyfikacyjną w Stuttgarcie.

Karę śmierci zamieniono przestępcy hitlerowskiemu na dożywotnie więzienie.

tyczące tego problemu, wśród których znajduje się instrukcja pisana przez osk. Macińskiego, a omawiająca działalność Armii Krajowej. Autor twierdzi, że taktykę dywersyjną w stosunku do Niemców uważać należy za zgubną, ponieważ pomaga ona w uzyskaniu zwycięstwa przez Zw. Radziecki.

Deklaracja wierności dla niemieckiego okupanta

Na uwagę zasługuje instrukcja do rączona Petkowskemu, który utrzymywał kontakt z szefem gestapo warszawskiego.

Instrukcja ta zaleca Petkowskiemu, by wskazał gestapo na absurd, jakim byłoby dla Niemców likwidacja Stronnictwa Narodowego — sojusznika okupanta w walce ze Zw. Radzieckim.

Oskarżony tłumaczy wykrętnie, że tekst instrukcji był jakoby pewnego rodzaju manewrem i nie odzwierciedlał — zdaniem Macińskiego — prawdziwego kierunku politycznego stronnictwa.

Temu oświadczeniu przeczą jednak odczytane w toku sprawy dalsze materiały.

Na pytanie prokuratora oskarżony oświadcza, że polityka prowadzona przez NS była polityką błędną. Nie chce jednak przyznać, iż była to polityka zdradziecka wobec narodu polskiego.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

Antagonizm anglo-amerykański

przyczyną kryzysu gabinetowego w Atenach

RZYM (PAP). — Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że tłumiono od szeregu miesięcy kryzys w tonie gabinetu greckiego wystąpił

w pełni w czwartek po złożeniu przez ministrów zbiorowej deklaracji o podaniu się do dymisji.

W ten sposób wszelkie wysiłki szefa amerykańskiej misji, Grisa, wola, spełzły na niczym.

Tsaldaris, popierany przez Anglików, okazał się nieustępliwym w swoich żądaniach usunięcia z gabinetu kilku ministrów partii liberalnej, na której czele stoi Sofulis.

Kryzys rządowy jest wyraźnym dowodem różnicy poglądów pomiędzy monarchistami i liberałami oraz antagonizmu anglo-amerykańskiego. Sofulis oskarżył otwarcie Tsaldarisa o podleganie wpływom brytyjskim, podczas gdy Tsaldaris wysunął pod adresem Sofulisa zar-

zuty pogwałcenia zobowiązań i stwierdził, że nie może z nim współpracować, jak długo nie nastąpi ogłoszenie przez Tsaldarisa o pozostawieniu przyjętych zobowiązań.

W istocie Tsaldaris, który spróbowował kryzys, popierany przez ambasadora brytyjskiego Northona, zamierza do usunięcia z rządu liberałów z Sofulidem na czele i utworzenia nowego gabinetu, w którym wyłączny głos miałaby partia monarchistyczna.

Amerikanin Griswold podjął się raz jeszcze zadania, które nie udało mu się w ostatnich dniach, pogodzenia obu skłóconych przywódców najsilniejszych w rządzie partii politycznych.

WKŁAD WE WSPÓLNE DZIEŁO

Jedność i sprawa produkcji - Wnioski z jednego aktywu

KAMPANIA wspólnych zebrań obydwu partii robotniczych, która poprzedziła tegoroczne Święto Pierwszomajowe, odbywała się pod hasłem przygotowania jedności organizacyjnej. Wykazała ona w wielu — choć nie we wszystkich — ośrodkach wysoki poziom dojrzałości politycznej aktywów i to nie tylko w rozumieniu zadań bieżących, ale także i w zakresie zasadniczych zagadnień ideologicznych.

W niejednym wypadku źródłem tej dojrzałości była silna, chociaż tylko instynktowna i niepogłębiona postawa klasowa. Ona to w zjawieniu sposób nieraz przeciw chroniła zorganizowane masy robotnicze przed planowymi próbami wpływania ze strony drobniomieszczaństwa. Ona ratowała przed oportunistycznym spekulantwem i reformistycznym okłamywaniem. Dziś silnie zakorzeniony instynkt klasowy stanowi jedną z najtrwalszych podstaw odbudowywanej, po przewyżczeniu tyłu przeszłości, pełnej jedności ruchu robotniczego.

I nie będzie chyba błędnym koźnieniem się przed mitem o „żywołowości” stwierdzenie, że właśnie nie zawsze zresztą uświadomiony instynkt klasowej wspólnoty jest jedyną z przyczyn entuzjazmu, który obecnie zaczyna powoli ogarniać masy, odczuwające powagę momentu organizacyjnego łączenia się partii. Dlatego też jest rzeczą ważną, aby znaczenie procesu zjednoczeniowego zaznaczało się w świadomości

ogółu robotniczego także na bazie konkretnych materialnych interesów, aby wiazało bezpośrednio ten ogół ze sprawą podniesienia poziomu gospodarki narodowej.

W WARUNKACH, gdy klasa robotnicza staje się rdzeniem całego narodu, gdy zdobywa sobie w życiu tego narodu decydującą rolę, — jednocześnie partii jest wydatnym, którego zasięg ważności znacząco przekracza szereg samego ruchu robotniczego. Wpłynąć ono winno bezpośrednio na mobilizację wszystkich obywateli w służbie dla ludowego państwa — jako hasło wzmożenia wysiłków w walce o produkcję, o wykonanie planu, o rzeczywisty dobrobyt.

Jedność organizacyjna PPS i PPR powinna, zgodnie z oświadczeniami sekretarzy generalnych obydwu partii, nie dodać, ale pomnożyć siły ruchu robotniczego — pomnożyć nie tylko w sensie organizacyjnym, ale przede wszystkim jeśli chodzi o wartość wkładu, który obie partie dają w odbudowę i rozbudowę życia gospodarczego kraju, w zwycięską bitwę o wydajność i jakość produkcji. Przygotowanie jedności organizacyjnej to również pełna realizacja hasła: aktywistów partijni, zorganizowana masa członków, to nie tylko awangarda polityczna polskiego proletariatu, ale także awangarda produkcyjna.

DOTYCHCZASOWE osiągnięcia we współzawodnictwie pracy dowodzą, że hasło to znalazło od-

źwięk wśród wielu członków partii. Bądźmy jednak szczerzy — nie u wszystkich.

Cieszymy się, że szczytowe osiągnięcia przodownictwa pracy, to w dość dużej części dzieło bezpartyjnych towarzyszy od warsztatu — celem jednak, do którego dążymy, jest, by w wielkim wysiłku ogarniającym i tych z legitymacją i tych bez legitymacji — szeroki aktywny był rzeczywistością czołówką, by wśród przodowników w miarę możliwości nie brakowało nikogo z członków partii, którzy, świadomi zadań, stojących przed całą klasą, będą obok siebie skupiali wszystkich pozostałych pracowników. Wtedy organizacyjna jedność ruchu robotniczego stanie się faktem, który może wpłynąć decydująco na pogłębienie świadomości społecznej, świadomości klasowej i tych, którzy stoją jeszcze poza szeregami obydwu partii.

W czasie zebrania aktywu PPS i PPR w jednej z dzielnic łódzkich zabrał głos młody działacz, sekretarz Komitetu Dzielnicowego. Swoje niezwykle rzeczowe przemówienie poświęcił niemal w całości zadaniom, jakie stoją obecnie przed czołowymi organizacjami partyjnymi — kołami fabrycznymi, w zakresie w pierwszym rzędzie troski o produkcję, troski o pracownika przy warsztacie.

Mówca stwierdził, że nie wszędzie troska ta jest dostateczna i kierownictwa koła nie zawsze właściwie

Observując zabiegi imperialistów zachodnich wokół tzw. „unii zachodniej”, mimo woli musimy przypomnieć sobie starego Ben Akiba, który twierdził, że „wszystko już było”. Czyż bowiem konferencja 6 państw „unii zachodniej” nie przypomina do złudzenia konferencji w Locarno z roku 1925, na której zawarty został tzw. „pakt reński”, mający na celu wprowadzenie pobitych w pierwszą wojnę Niemców do grona mocarstw zwyciężczych? Czyż, jak wówczas, przed ów. erówiecem, imperialiści amerykańscy; pozostając formalnie poza konferencją, nie dyrgują jej przebiegiem i nie narzucają jej uchał? Czyż, jak wówczas, celem tych machinacji nie jest sformowanie bloku antyradzieckiego i użycie Niemiec jako „taranu” przeciwko Związкови Radzieckiemu?

A jednak istnieją poważne różnice między tamtym i dzisiejszym okresem. Spśród sześciu państw, które brały udział wówczas w „zmowie locarnenskiej”, dwa — Polska i Czechosłowacja — nie należą już dziś do obozu imperialistycznego, lecz idą w awangardzie demokratycznych państw ludowych. Zachodni imperialiści nie mogą już intrygować ani na Bałkanach, ani nad Bałtykiem.

Ludy kolonialne wyszły ze stanu bierności, walczą o swą wolność i niepodległość i zdecydowane są nie dawać więcej „miesa armatniego” na żądanie imperialistów. Nawet Niemcy już nie mogą przedstawiać dla imperialistów tego znaczenia, jakie miały przed 25 laty, gdyż wpływy imperialistów nie mają dostępu do 1/3 narodu niemieckiego, a w zachodnich strefach Niemiec miliony robotników niemieckich również przeciwstawiają się polityce imperialistów. I najważniejsze wreszcie — Związek Radziecki jest dziś tak wielką potęgą gospodarczą i militarną, posiada tak wielki autorytet moralny wśród demokratycznych ludów świata, iż wszelkie intrygi przeciw niemu muszą skończyć się fiaskiem.

Tak więc stary Akiba miał rację tylko częściowo. Tylko imperialiści nie potrafili niczego się nauczyć przez okres minionego ćwierćwiecza. Używają nadal tych samych metod dla osiągnięcia tych samych celów. Wyobrażają sobie, że można będzie użyć tych samych środków, tj. wojny. Nie widzą powszechnego postępu, nie widzą nowych sił, które narosły i potężniały, nie widzą zmian w układzie sił. I dlatego świat pełen imperialistycznych już dziś należy do przeszłości, a jutro będzie się zaliczał do epoki „mędrca” Ben Akiba, który się mylił.

TO ODWAŻNE przyznanie stać się może podstawą dla wyciągnięcia wniosku, jeśli chodzi o ustosunkowanie się do konkretnych problemów terenowych.

Fala mobilizacji produkcyjnej, która w pierwszym okresie rozwijania współzawodnictwa pracy, musi wzmocnić się znowu.

Miejscem przygotowania jedności organizacyjnej stać się muszą nie tylko zebrania Komitetów Współzawodnictwa, lub nawet całych Koł, ale także narady produkcyjne, plenarne zebrania Rady Zakładowej, masówki całej załogi.

Na gruncie troski o dobrą gospodarkę zakładu i właściwy stosunek do pracy i potrzeb robotniczych, kształtować się musi wspólna postawa członków obydwu partii, głęboka jedność ideologii i praktyki organizacyjnej.

Dlatego też w bieżącym etapie na wszystkich bez wyjątku szczeblach drabiny partyjnej rozgorzeć winna praca, aby walka o jedność, która jest dziś (według słów tow. Cyrankiewicza) walką o socjalizm, przeorała do głębi świadomość całej polskiej klasy robotniczej, by zespółniała do dalszej zwycięskiej walki politycznej i gospodarczej.

Tadeusz Soltan

WIELKIE DOBRODZIEJSTWO DLA LUDNOŚCI

DOKUMENTY CYWILNE „U”

Łódź wydaje repatriantom odpisy papierów ustalonych w sądach całej Polski

Lata wojny rozproszyły po świecie miliony obywateli polskich. W pierwszych miesiącach wojennych 1939 i 1940 roku popłynęła na Wschód do Związku Radzieckiego wielka fala ludzi, orześladowanych przez gestapo i nekanych przez działania wojenne. Stamtąd drogi uchodźców prowadziły w różne kierunki. Tzw. rodzinny wojskowy wyciągowały w 1942 roku na Bliski Wschód, do Palestyny, Iranu, do Afryki. Tak los podzieliły zwłaszcza rodziny wówczas wycofanej ze Związku Radzieckiego armii Andersa.

Znaczna ich część znalazła się potem w Afryce, Włoszech, Anglii i Ameryce Równocześnie, jak wiadomo, tworzyły się ośrodki emigracyjne w Niemczech, które rekrutowały się z b. więźniów obozów koncentracyjnych, we Francji i w krajach.

ŻYCIE POWRACA DO NORMALNEGO TRYBU

Trzy lata temu, po zakończeniu działań wojennych, rozpoczęła się wielka powrotna fala repatriacyjna zza Bugu i zza Odry i Nysy. Setki tysięcy Polaków wraz z rodzinami powrócili do kraju, aby we własnej Ojczyźnie stanąć do pracy.

Powracający natknęli się jednak w kraju na trudności, związane z brakiem dokumentów cywilnych. Prawie wszyscy prócz dokumentów repatriacyjnych nie mieli nic. Zaginęły w zawierusze wojennej metryki urodzenia, świadectwa ślubne itp. papiery, bez których trudno się obejść. W dodatku, o czym nie wolno zapominać, na wychodźstwie w ZSRR, we Francji, w Niemczech itp. przyszli przecież na świat dzieci polskie. Dziś uzyskanie z zagranicy oryginalnych metryk i dokumentów cywilnych przedstawia dużą trudność. Korespondencja idzie w tych sprawach b. opornie, często nie dochodzi do rąk adresata.

SŁUSZNY DEKRET MIN. ADMINISTRACJI

Aby uporządkować sprawy dokumentów, Ministerstwo Administracji Publicznej wydało z końcem ub. roku specjalny dekret, który zezwala na ustalenie treści potrzebnych dokumentów w sądach grodzkich całej Polski na podstawie zeznań warygodnych świadków. Począwszy od 1 stycznia r.b. dekret ten działa i sądy zaważone są dziesiątkami tysięcy spraw tego rodzaju.

Do wydawania urzędowych odpisów

odnośnych orzeczeń sądowych został przez Ministerstwo upoważniony na całą Polskę jedyny, podobno najlepszy w kraju, Urząd Stanu Cywilnego w Łodzi.

W Urzędzie tym, kierowanym przez ob. Marię Zielińską, założone zostały specjalne księgi „U”, do których zapisywane są urodzenia, śluby, a nawet zgony, które miały miejsce poza granicami Polski, przy czym wypisy z tych ksiąg posiadają pełną wartość prawną na terytorium całej Polski. W Urzędzie łódzkim pamięć tłok. Codziennie przyjeżdża z różnych stron kraju interesanci

po odbiór wypisów. Urząd St. Cywilnego wywiązuje się doskonale ze swych zadań. Swym szczerym aparytem urzędniczym załatwia wszystkie dobrze, sprawnie i szybko.

„URODZIŁ SIĘ W FERGANIE. W PARYŻU ITP.”

Dokument wydawany przez Łódź jest oryginalny. Pod pieczęcią Urzędu Stanu Cywilnego naszego miasta figuruje lakoniczna adnotacja: że taki a taki obywatel urodził się — powiedzmy — 15 maja 1944 roku w Ziadnie, województwa samarkandzkiego, Uzbekskiej Socj. Republiki

Rad, Albo, że taki a taki wziął z taką a taką ślub w Ferganie, w Paryżu, czy w Kolonii. Obywatel posiadający taki akt z czystym sumieniem przedstawić go może wszelkim władcom polskim, bowiem wartość jego jest taka, jak oryginału, wydanego w ZSRR, we Francji czy w Niemczech.

Codziennie wydaje Łódź kilkadziesiąt takich dokumentów „U”. Ogółem wpłynęło już ponad 10 tysięcy spraw, ale spraw tych będzie z pewnością znacznie więcej. (STG)

Spółdzielczość na Targach Poznańskich

Pawilon „Społem” wzbudza zainteresowanie zagranicznych kupców

Na tegorocznych Targach Poznańskich spółdzielczość wystąpiła bardzo okazale. Wykazała ona w swych licznych stoiskach, że rozwija się coraz lepiej, krzepnie i ma wiele artykułów do sprzedania. Najokazalej prezentuje się pawilon „Społem”. Powszechną uwagę zwraca również pawilon Związku Spółdzielni Pracy Wytwórczej.

Pawilon „Społem” wybudowany w pobliżu pałacu targowego, zajętego przez przemysł włókienniczy — ściera uwagę zwiedzających już swą budową architektoniczną z pięknymi symbolicznymi płaskorzeźbami.

Dominującą rolę w pawilonie „Społem” odgrywa dział mleczarsko-jałczarski i przemysł spożywczy. W tej dziedzinie spółdzielczość toruje sobie już drogi w eksporcie, jeżeli zważymy, że w ub. roku „Społem”

wywoziło ponad 35 milionów jaj świeżych i 40 ton jaj mrożonych. Odbiorcami byli głównie Anglii i Szwajcarzy. Po tegorocznych Targach niewątpliwie lista odbiorców zagranicznych znacznie się zwiększy.

Jak wynika z wykresów, plan eksportowy „Społem” na r. b. przewidyuje wywóz znacznych ilości drobiu białego, pierza i puchu, dziczyzny (50 tys. zajęcy do Francji). Zwiedzający znajdują w pawilonie pięknie podane próbki standardowego pierza, pióra ozdobne dla modniarstwa. W tym dziale ogólnie zainteresowanie wzbudziła wylegarnia z małymi żywym kurczakami.

W dziale spożywczym mieliśmy przekrój możliwości produkcyjnych

fabryk społemowskich, a więc m. inn. 16 gatunków makaronu, 72 rodzaje cukierków, czekolada w proszku, barszcz w kostkach (cena detaliczna 6 zł), płynny owoc, olej rafinowany.

Dla naszych rzemieślników było niejednokrotnie niespodzianką, że „Społem” może być dla nich dostawcą takich materiałów, jak kolki szwabskie, kopyta i prawidła (fabryka spółdzielcza w Białej Podlaskiej). Z dużą troskliwością i starannością podano w pawilonie „Społem” próbki ziół leczniczych. Z tego co oglądaliśmy na Targach można wnioskować, jak szeroki asortyment ziół posiada wydział zielarski „Społem” i jakim musi być dostawcą dla naszych aptek.

„SŁUŻBA POLSCE” JUŻ PRACUJE



W dniu 3 maja we wszystkich obozach „Służby Polsce” zaciągnięto flagi na masztach.

Siewy w całym kraju przebiegają według planu

Silne i porywiste wiatry oraz przymrozki dochodzące w ostatniej dekadzie kwietnia do — 4 stopnie C, odbiły się znacznie jedynie na kwitnących drzewach owocowych.

Siewy w całym kraju przebiegają normalnie.

Do dnia 1 maja według orientacyjnych szacunków obsiano 4.559.236 ha, co stanowi 55,2 proc. ogólnie planowanego obsiewu wiosennego.

Zasiewy zbóż jarych w województwie łódzkim zostały zakończone w ramach planu, a w województwach olsztyńskim i szczyńskim plan ten wykonano z nadwyżką. W pozostałych województwach siewy zbożami są na ukończeniu. Ogółem zbożami jarymi obsiano już 2.583.120 ha, co stanowi

85,3 proc. planowanego zasiewu zbóż jarych.

Ziemiakami zasadzono 864.356 ha, co stanowi 36 proc. planowanego obszaru. Główne natężenie prac związanych z sadzeniem ziemniaków przypadnie na miesiąc maj.

Tkaniny bawełniane dla świata pracy

Od 20 maja akcja przydziałowa na kartki w Łodzi

Jak wiadomo, ostatnio zakończona została akcja reestracja kartek odzieżowych. Akcja ta przeprowadzona została zbiorowo, przy czym zakłady pracy rejestrowały kartki swoich pracowników w poszczególnych punktach rozdzielczych manufaktury.

Obecnie, jak nas informują, ustalony został termin rozpoczęcia rozdawnictwa materiałów włókienniczych bawełnianych dla łódzkiego świata pracy. Począwszy od dnia 20 maja r.b. w punktach rozdzielczych wydawane będą dla pracowników i robotników na karty odzieżowe przydziały bawełniane. Każdy posiadacz karty otrzyma po dwa metry tkaniny prześcieradłowej podwójnej szerokości oraz po 3 i pół metra płótna pościelowego. Przydziały będzie można odbierać indywidualnie i zbiorowo według za

Kwaśne jabłka

Krewnacy Pani Dulskiej

W jednym z ostatnich numerów „Szpilek” znajdujemy list dyrektora teatryku „Syrena” na temat stosunku Polskiego Radia do humoru i satyry. Czytamy w nim m. in.:

„miała iść w Polskim Radio w Łodzi audycja, do której zaangażowano m. in. Stefcio Górska z „Syreny”, która to Stefcia z właściwym sobie talentem odpiewać miała piosenkę n.żej podpisano „Inno czasy”, która to piosenka jest rzewna a rymowana skarga pewnej rozparcelowanej, napisana dla „Syreny” w 1945 roku. Piosenka została zdyskwalifikowana przez wewnętrzną cenzurę radiową, ponieważ owa rozparcelowana mówi m. in., że „ci oficerowie, proszę pani, w porównaniu z dawniejszymi źle ubrani”. Okazało się Szan. Ob. Red., że dzisiejsi oficerowie nie mogą być moją pani, źle ubrani w porównaniu z dawniejszymi (mimo, iż rzecz dzieje się wiosną 1945 r. i że mówi o tym z natury negatywnie nastawiona rozparcelowana). Nieco się Szan. Ob. Red. zdziwił, ale przyzwyczajony już jestem, że w Polskim Radu w Łodzi jest wolno np. śpiewać „planę szczęścia”, bo to propaganda alkoholowa (ścisłe autentycznie, pod słowem!).

I w zakończeniu:

„nadgorliwcy rodzą się ze skrzyżowania strachu z wazelina, żymy ich, bo niecierpić mogą się niesłychanie szybko i stać się mogą groźnymi i niebezpiecznym w znacznie poważniejszej skali, niż by się na pozór mogło wydawać.”

Nie zdziwił nas ten list. Na Polskie Radio od dawna żalą się słuchacze. Audycje tekstowe wywołują przeważnie ziewanie. Trudno w jego programie znaleźć współczesny humor. Glucho jest o współpracy naszych humorystów z Radiem, opanowanym przez wspomnianych nadgorliwców (rosnących jak grzyby po deszczu, n.żesy, nie tylko na terenie tej instytucji!), krewnych Pani Dulskiej, którzy błędnie i dostają dręczki na widok jakiegoś śmielszego czy soczystszego słowa.

Powie ktoś, że świetna satyra na mieszczaństwo, komedia Zapolskiej p.t. „Moralność Pani Dulskiej” dotyczy epoki minionej i przewyższonej. Minionej, owszem! Ale czy przewyższonej? Dulsczyznę w różnych jej przejawach nie tak łatwo pokonać. Krewnacy Pani Dulskiej nie koniecznie mają nosić staroświeckie żakiety i laseczki w ręku! Krewnacy Pani Dulskiej nauczyli się postępowych frazesów i swobodnie się rozwijają.

Powtarzamy: nie zdziwił nas ten list, nie jest bowiem pierwszym alarmem. Dziwi nas natomiast co innego: dlaczego ten stan w Radio tak długo trwa, dlaczego nie ma żadnych znaków, które by wskazywały na poprawę sytuacji?

OUT.

Najlepsze tkaczki i prządki donoszą o swoich sukcesach

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęła się na czoło Stanisława Michałak (152,5 proc.). Maria Pyżlak i Aniela Szczepańska osiągnęły po 152,2 proc. Józefa Seweryniak uzyskała 135,4 proc., Eugenia Osędowska 133,9 proc., a Genowefa Korzeniowska 117 proc. Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Stefan Palczyński (109,8 proc.). Florentyna Wiersz osiągnęła 149,6 proc., Czesław Grzelka 147,8 proc. Wła. współzawodnictwie zespołowym — zespół „Egla” (147 proc.) wyprzedził zespół Kiblera (121 proc.). Zespół Stolarza Stefana (102,7 proc.) uległ zespołowi Stolarza Zygma. (119,5 proc.). W przedziałach wyróżniły się Maria Dubis (168,1 proc.) i Bronisława Switoniak (163,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałach (6 stron) osiągnęła Janina Debowska 137,5 proc., a Genowefa Strzala 134,5 proc. Regina Kostrowska (4 strony) uzyskała 129,3 proc., Genowefa Smulik 135,4 proc., Maria Gutkowska (133,6 proc.) a Jadwiga Luszczak (3 strony) 145,4 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Bronisław Chłuda (176,7 proc.). Maria Drelich osiągnęła 12,6 proc., Janina Zawłera 169,2 proc., a Irena Drzewiecka 162,6 proc. Na „czwórkiach” odznaczyły się Helena Białucha (174,4 proc.), Irena Kucharska (159 proc.) i Halina Drużbińska (169,5 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się Leokadia Wejman (133 proc.) i Maria Guzik (160 proc.). Zespół Człapińskiego osiągnął 141,9 proc., wyprzedzając zespół Banaszczyka (133,3

proc.). Zespół Bociana (109,2 proc.) uległ zespołowi Buchnera (113 proc.).

W PZPB Nr 4 wyróżniły się prządki: Maria Gaslińska (158,9 proc.), Regina Jaworska (153,2 proc.) i Franciszka Marciniak (153,6 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałach (3 strony) uzyskała Stanisława Zakrzewska 193 proc., a Emilia Buhas 148 proc. Stanisława Sołta (4 strony) osiągnęła 136 proc., a Janina Góralska 153 proc. W tkalni na „czwórkiach” wyróżniły się Maria Dzieciło (195,3 proc.), Franciszka Wójcik (189,3 proc.), Wiktoria Ganyś (184,7 proc.) i Jadwiga Frączkowska (180,9 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na 6 krosnach osiągnęła Stanisława Andrzejewska 162,8 proc. Helena Kania uzyskała 161,5 proc. W przedziałach (750 wrzecion) wyróżniły się Ewa Maciejewska (145,2 proc.) i Władysława Bartos (146,7 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkiach” odznaczyły się Bronisława Biniak (172,1 proc.) i Bronisława Szalabska (171 proc.). W przedziałach (380 wrzec.) osiągnęła Kornelia Nowak 172,4 proc., a Władysława Jachim 168,9 proc.

W PZPB Nr 8 w przedziałach (820 wrzecion) uzyskała Maria Świerczyńska 155 proc., a Maria Pyżewska 153 proc. W tkalni (6 krosien) odznaczyły się Stanisława Pawlak (156 proc.) i Kazimiera Koleżkowska (154 proc.).

W PZPB Nr 9 w przedziałach (750 wrzecion) wyróżniły się Maria Frankowska 148 proc., w niciarni uzyskała Zofia Biniak 153,3 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyła się Ludwika Marciniak (156,1 proc.).

W PZPB Nr 10 w przedziałach (800 wrzecion) osiągnęła Maria Leśniak 143 proc., a Janina Kondras 141 proc.

W PZPB Nr 11 w przedziałach w tkalni (10 krosien) odznaczyły się Janina Sramska (170,2 proc.) i Irena Ziolkowska (168 proc.). Regina Poros (3 krosien) osiągnęła 179 proc., a Zenobia Sawicka 166,7 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Helena Pachman (168,6 proc.) i Apolonia Deląg (166 proc.). W przedziałach (3 strony) uzyskała Marcjanna Janik 177 proc., a Józefa Grądka 169 proc.

BUDUJEMY wspólny dom

Tow. Jarzębiński Kazimierz z wezwania tow. Świetliczki Stanisława wpłaca zł. 1.000 i wzywa tow. dyr. Leona Szulczyńskiego i tow. dyr. Adama Milewskiego.

Członk. Zw. Zawod. Prac. Poczt i Telekomunik. Koło Telef. byłe PAST wpłacają zł. 2.995.

Centralna Szkoła Zw. Zawod. wpłaca zł. 9.990.

Koło PPS przy PZPB Nr 3 wpłaca zł. 5.000.

Czytajcie PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

WENECJA - MIASTO CUDÓW

Łódź kulturalna

PISAŁISMY parę tygodni temu o „miastach wiecznych”, istniejąca miasta metropolie — „największe na świecie”, imponujące ogromem i

nie ciekawa i pouczająca. Już w starożytności żyło w północno-wschodniej części Apenińskiego półwyspu dzielne plemię Wene-

ll się rychło dzielnymi kupcami i marynarzami, już w VIII w. stworzył zaczątek potęgi morskiej. Miastem rządili Dogowie (z łac. dux — wódz, książę), obierani dożywotnio, początkowo przez lud, potem przez Wielką Radę, składającą się z 24 członków. Z czasem wytworzyły się w Wenecji rządy republikańsko-arystokratyczne.

Żył w w. IX Wenecja opanowała Adriatyk, na początku XIII w. zdobyła część państwa bizantyjskiego — rozszerzyła swe posiadłości we Włoszech, zdobyła miasta Vicenza, Werone, Padwę, wyspy Jońskie i Cypr, stała się potęgą polityczną i handlową, zastąpiła jako Królowa Adriatyki.

Dzięki nagromadzonemu bogactwom, budowała mnóstwo wspaniałych pałaców, budowli świeckich i kościołów. Stała się siedzibą artystów i uczonych. Od XVI w. rozpoczyna się upadek Rzeczypospolitej Weneckiej, w 1866 roku, po przejściowym panowaniu Francuzów i Austriaków, dołączona została do Król. Włoskiego.

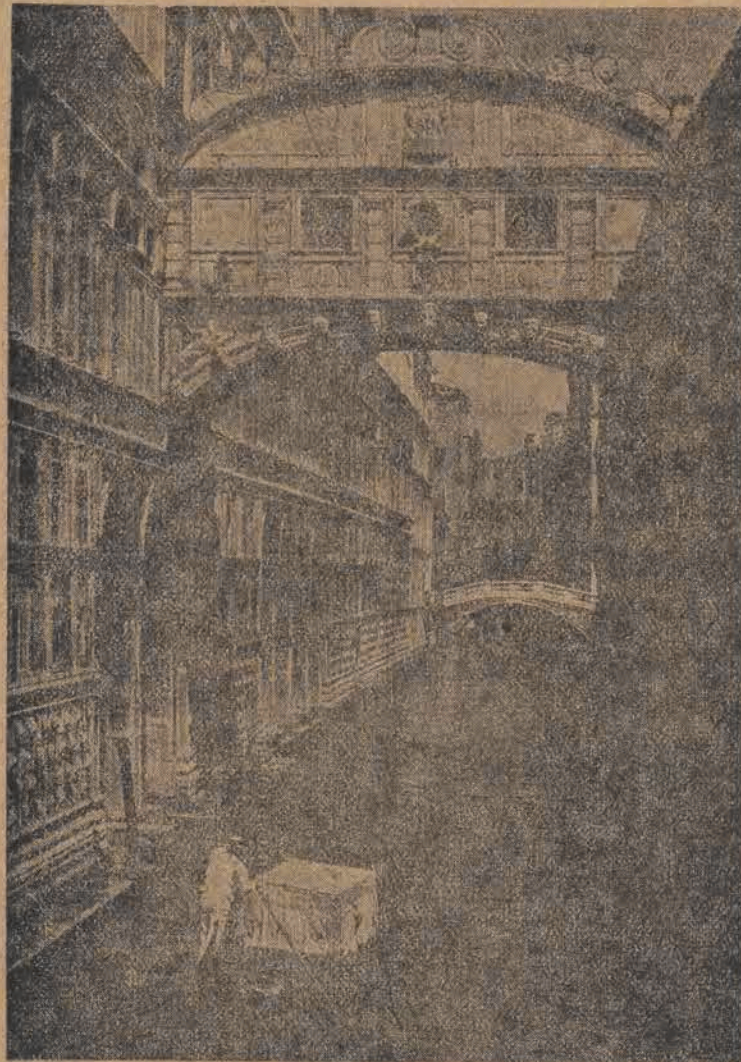
ZBUDOWANA na 117 wyspach, połączonych między sobą za pomocą około 400 mostów kamien-

ronese — tych największych obnabach światowego malarstwa, którymi szczyci się Wenecja jako swymi synami! Przebogate zbiory obrazów mistrzów weneckich mieszczą się w miejskich galeriach i muzeach, lecz pełno ich jest i w pałacach prywatnych i w kościołach.

Z kościołów słynie w historii sztuki bazylika św. Marka, Nadzwyczaj cenne, bo obfitujące w rzadkość bibliograficzne są biblioteki weneckie, z Wielką Biblioteką, zw. Marciana na czele.

Plac św. Marka, ze słynną dzwonnica, wysokości 98,6 m., tak zw. Stare i Nowe Prokuracje, stara Biblioteka, most Rialto, most Westchnień — oto najciekawsze zabytki spośród 15 tysięcy budowli z cegły i marmuru, zbudowanych na rusztowaniach palowych, wbitych w ziemię na głębokości 3 — 9 metrów. Plac św. Marka wznosi się tylko 42 cm. nad poziomem morza, jest 176 m. długi, 56 — 82 szeroki i nosi miano salonu Wenecji. Ruch tam jest nieustanny, wśród którego przeważają cudzoziemcy — turyści.

Kto nie słyszał o słynnych gołębiach św. Marka, których karmienie z ręki należy do ulubionych zabaw



Jeden z licznych kanałów

liczba swych mieszkańców, nie brak „miast najpiękniejszych”, lecz Wenecję można by nazwać — miastem cudów. Oczywiście nie mamy na myślu pomruki wieków, a jest niezmiernie sili cudów religijnych, choć weneccjanie i tu nie są od tego, by nie szczycić się cudowną mocą przechowywanych w swych murach relikwii św. Marka Ewangelisty. Nam wystarczy sam cud istnienia tego dziwnego miasta, w którym kanały zastępują ulice, tradycyjne gondole — zwierzęta pociągowe, a małe parowczyki, zwane vaporetami — miejskie tramwaje. Na pierwszy rzut oka nie widzi się tam nawet zwykłych domów — tylko wspaniałe pałace, których bogato rzeźbione marmurowe fasady odbijają się w zielonkawym zwierciadle wód, złocąc się i mieniąc w opalizujących blaskach słońca.

SKAD wzięło się to dziwne miasto, budzące po dziś zachwyt zwiedzających je turystów i podziw dla nagromadzonych tam skarbów kultury i sztuki? Historia jego tonie

ów, pochodzenia iliryskiego. Od nich krainę tę nazwano Wenecją, która to nazwa w następstwie przejść miała na miasto, założone w V w. po Chr. Liczy więc dzisiejsza Wenecja około 1500 lat istnienia, a powstała w okolicznościach następujących. Kiedy hordy Attyli, króla Hunnów, zwanego „Biczem Bożym”, w roku 452 zburzyli Akwileję i inne przybrzeżne miasta lądowe Weneckich, wielu mieszkańców, ratując życie, schroniło się na wyspki, położone na lagunach Adriatyku. Laguna nazywa się nadbrzeżną częścią morza, oddziela od otwartych wód wąskim wałem (lido), utworzonym z naniesionego piasku lub rumowiska skalnego. Bezpieczne położenie, obfitość ryb, bliskość ładu — sprawiły, że przybyłe zadomowiły się na wyspach i nie wrócili już do dawnych siedzib.

WYSPY były drobne i o brzegach nieregularnych. Zaczęto je umacniać palami i kamiennym obramowaniem, a położone blisko siebie — łącząc za pomocą mostów. Mieszkańcy sta-

nych, ma 176 kanałów, zastępujących ulice, z których główny, przecinający środek miasta w kształcie wielkiej litery „S”, nazywa się Canale Grande, lub w gwarze ludowej — Canalazzo. Wenecja zajmuje 10,7 km. kw. powierzchni i liczy obecnie około 200 tys. mieszkańców. Od 1845 roku połączona została z lądem mostem kolejowym, długości 3,6 km. rozpiętym na 222 łukach.

Z budowli najslawniejszą jest pałac dogów, w obecnym kształcie zbudowany w latach 1424 — 1463. Dziś jest to już właściwie muzeum zabytkowe, pełne bezcennych historycznych pamiątek i dzieł sztuki, zwłaszcza arcydzieł słynnego weneckiego malarstwa. Ktoż nie słyszał o Tycianie, Tintorecie, Pawle Ve-



Pałace Dogów

dzeci — i nie tylko dzieci. Kto widział raz to miasto cudów, ten nie zapomni go nigdy, bo nie ma drugiego takiego na świecie.

K. ZRYW

Komunikat

Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia członków i podopiecznych, że z nowym rokiem szkolnym przyjmować będzie kandydatów do szkół zawodowych w zakresie szkół powszechnych, średnich i liceum.

Ponieważ egzaminy będą składane przed feriami, sekretariat przyjmuje już zapisy.

Sekretariat czynny od godz. 8 do 15, ul. Piotrkowska 49 I p. Ref. Opieki.

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

„Otello“ Szekspira

„Otello“ nie jest psychologicznym studium zazdrości w takim stopniu, w jakim np. Harpagon Mollera jest psychologicznym studium skąpstwa. Maur z Wenecji nie jest monomanią, nie jest zazdrośnikiem patologicznym, ale Szekspir, głęboki znawca natury ludzkiej, wie, że zazdrość „in potentia” tkwi w każdej jednostce ambitalnej i krewkiej, i że jest to demon niszczący, który w pewnych okolicznościach, zarówno zagnanego jak i bezceznego doprowadzić może do upadku i zguby.

Demonstruje nam to na przykładzie tak Otella, jak i Jagona. Do „Otello“ nie jest tylko tragedią zazdrości, ale jednocześnie i tragedią piekielną jej siostrzycy — zawiści. Oba te uczucia z jednego wypływają źródła — z upokorzenia miłości własnej, z poniżenia w człowieku wiary w tęgość jego indywidualności. „Zarzewiem piekielnym” nazywa uczucie zazdrości nasz romantyczny poeta, a Szekspir pokazuje nam, jak łatwo jest zarzewie to rozdmuchać w piekielny ogień nienawiści, w którym ginie winni i niewinni.

Analizy i uczeni w piśmie przytaczają liczne racje, aby dowiedzieć, że „Otello“ tragedia zazdrości nie jest. Dowodzą, że jest poematem scenicznym, w którym Szekspir przedsta-

wia nam urok miłości, diabelstwo zła, grozę zaślepionej pasji, — że taki bywa los wielkich miłości i wielkich namiętności, to znów — że jest tragedia dziecięcej ufności i nie przygotowania do świata (dramat barbarzyńcy), lub na odmianną — tragedią nienawiści jednostki, otoczonej światem wrogim (dramat rasy), — że „Otello“ jest tragedią zawiądnionego zaufania, dramatem zemsty etc., że bohater do pewnego momentu nie ujawnia ani jednego rysu zazdrości, że jest rycerski, ludzki, dobroduszny, ufny, opanowany.

Zgoda na to wszystko. Toć nawet sam Jago mówi o nim:

„Murzyn — chociaż go z sereca nienawidzę —

Jest kochającą, wierną, szlachetną naturą”.

A jednak ślepy chyba nie dostrzeże, że przyczyną furii i upadku Otella jest zazdrość przede wszystkim.

Zazdrość leży i u podstaw kłopotów Jagona. Podobno „Murzyn” „zbezczeszczył mi łóżko”. Jago kocha się jakoby również w Desdemonie. Był dzielnym wojakiem, a pominięto go w awansie. Pożera go zawiść. Zabija żonę. Czy tylko przez zemstę, że go wydała? A czemuż lży ją przedtem: „Ty przekłeta nierządniczo!”, „Kłamliwe łajno!” (Szekspir wyraża

to jeszcze dosadnie). Jagon jest lotrem, który nie przebiera w środkach, intrygi swe kuje na zimno — ale czy naprawdę zimnym sercem? Czy nienawisć jego do Otella tak zupełnie jest bezpodstawna? Nie występuje w jego obronie, ale...

Otella gra Leon Pietraszkiewicz. Talentowany ten i ambitny artysta dał bardzo dużo w tej roli. Włożył w nią dużo przemyslenia, odczucia i zapasu. Sworzył postać połączającą i ogromnie ludzką. Jest jasny i pogodny w akcie pierwszym, spokojem, godnością góruje nad otoczeniem, budzi sympatię i zaufanie. I sympatię widzowi utrzymuje aż do końca. Potrafi obudzić szczerze współczucie dla nieszczęśliwego kolorowego bohatera. Nawet w najprzykrzejszych momentach szatu unika przekrawień i rozdzierania kulis, od którego nie są wolni i najwięksi aktorzy. Jest naturalnie wylany i czuły w stosunku do Desdemony, radosny i koleżeński w chwili powrotu po zwycięstwie, jest autorytatywnym wodzem podczas bijatyki nocnej pomiędzy podwładnymi. Narastający proces namiętności dawkuje z psychologiczną wiernością, a w scenie końcowej jest tragiczny w swym skupieniu i determinacji. Wdźleczni mu jesteśmy, że nie uląkł się odpowiedzialności i ciężaru znakomitych tradycji obciążających tę rolę i że umożliwił wystawienie sztuki, w której z dzisiejszych wykonawców nikt roli tej nie zagrałby lepiej.

Świątynnym Jagonem jest Henryk Borowski. Jest to najlepszy Jagon, jakiego widziałem, a widziałem ich wielu. Miły i rozbudzający do niedawna amator z „Krakowiaków i Górali” miał na swej drodze do Jagona jedną tylko epizodyczną rolę w „Burzy”, która była właściwie tylko drobna, przygotowana przez niego. W „Otellu” snuje po mistrzowsku nie intrygi. Ruchliwość jego jest zadziwiająca. Jak kameleon zmienia się, przywodziłając raz po raz maskę obłudy, błyskając jednocześnie co chwila twarzą własną, niesamowitego huftaja, nie pozbawionego jednak rysów ludzkich, przez co nie chce po wiedzieć, że budzi dla bohatera swego sympatię. Nie jest demonem zła, ale chwilami prawdziwym jego fakirem. Zwracam uwagę na moment, kiedy usuwa Otella ze sceny w ukrycie odpychającymi ruchami, sprawiającymi wrażenie, jakby go hipnotyzował. Jest to kreacja naprawdę na wysoką miarę. Szkoda, że nie wygrał wtku miłości do Desdemony, sprawa ta jednak wymagałaby dłuższego omówienia.

Halina Kossobudzka jako Desdemona była naprawdę tą białą owieczką na całopalnym ołtarzu miłości. Ufna i bez afekcji, tkliwa, trochę zagubiona wśród tych wojaków i omotującej ją sieci intrygi. Może za chłodna była jak na istotę wzbudzoną, ale dookoła siebie tyle namiętności. Prześliźnie zagrała za to momentami przejmującą śpiewkę o wierze. Halina Kossobudzka dysponuje

dobrą dykcją i nośnym głosem, który w każdym natężeniu podaje słowa na widownię wyraźnie, z każdej pozycji.

Przyjemną i niepozbawioną uroku zmysłowej kokietery jest Emilia Zofia Tymowskiej. Kto wie, czy poodejrzania Jagona nie były umotywowane... Lgnie do męża, który ją traktuje szorstko i odpychając, a nie jest obojętna na urok Kassji. Scenę żalu i wybuchu gniewu w akcie ostatnim rozgrywa naturalnie i szczerze. Ubrana jest dobrze, stylowo i nie za bogato.

Jan Świdorski w dość bezbarwnej roli Kassji, nie przeoczył jedyne go momentu, sceny upijania się tego renesansowego antyalkoholika, i wygrał ją doskonale. Dobry był i w chwili trzeźwienia, rozpaczy i rezygnacji. Andrzej Łapiński udalnie charakteryzuje swego niefortunnego Rodryga. Dobrze opanował sztukę przedniego mówienia. W scenie wstępnej zaspjuje dom Brabantja gradem słów jak z karabinu maszynowego, a wszystkie są zrozumiałe i celne. Przekonywawość zagniewanym ojcem jest Józef Maliszewski. Poprawnym Montanem jest Zdzisław Szymański.

Andrzejowi Szalawskiemu udało się stworzyć doskonałą maskę Doży, figurę bardzo dekoracyjną, jakby wyszłą żywcem z ram portretu Giambelliniego.

FILHARMONIA. W programie najbliższego koncertu symfonicznego dnia 14 maja usłyszymy dwa utwory kompozytorów amerykańskich. „Błękitna Rapsodia”

Gershwin i Suite Symfoniczna na orkiestrę smyczkową Marion Bauer. „Błękitna Rapsodia” Gershwin jest poniekąd zapoczątkowaniem nowego stylu „amerykańskiego” w muzyce symfonicznej, a to przez wprowadzenie pierwiastków jazzowych. Oba te utwory amerykańskie będą dla Łodzi nowością, gdyż nie były u nas dotąd wykonywane. Prócz tego usłyszymy Symfonie g-moll Mozarta i Kaprys Hiszpański Rimskij - Korsakowa. Orkiestrę poprowadzi kapelmistrz amerykański Franco Autori, wysoko ceniony w Łodzi i dobrze już znany. Solistką będzie pianistka Lidia Berezynska.

TEATR „SYRENA.” Jako ostatnią nowość gra teatr „Sirena” komedię G. Dregely „Dobrze skrojony frak” w dowcipnym opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota. Muzyka Adama Markowskiego. Sztuka spotkała się na premierze z bardzo życzliwym przyjęciem.

TEATR „LUTNIA.” Dziś tj. w sobotę, 8 maja, premiera romantycznej operetki w 7 obrazach Otto Herbacha „Rose-Ma-tie”. W wykonaniu bierze udział 60-osobowy zespół, z Jadwigą Kędą i Michałem Ślaskim w rolach głównych. Premiera ta wzbudziła żywe zainteresowanie wśród amatorów muzyki lekkiej.

FILM POLSKI. W najbliższych dniach wejdzie na ekrany polskie nowy film średniometrażowy krajowej produkcji pt. „Stalowe Serca”. Akcja filmu toczy się w ostatnim roku okupacji

niemieckiej na Śląsku na terenie kopalni, huty i walcowni, w środowisku robotniczym. Widz przynosi się do szybów i sztolni śląskich kopalni, ogląda z bliska pracę hutników przy wielkich piecach. Jakkolwiek środki artystyczne, użyte przez realizatorów „Stalowych serc” są dość proste, to jednak film posiada bezsprzecznie wartość dokumentarną i stanowi cenną kartę z dziejów korpispiracji na Śląsku. Na uwagę zasługuje doskonała technika zdjęć i dobra ilustracja muzyczna. Gra aktorów na jednolitym poziomie.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI

Z wędrówek przez Ziemię Zachodnie

Słupsk - muzeum Kaszubszczyzny

Miasto pamiątek świadczących o polskiej przeszłości

Słupsk jest jednym z większych miast na Pomorzu Zachodnim, które ze względu na swe położenie odgrywa wielką rolę w życiu gospodarczym Polski.

Historia jego wiąże się ściśle z dziejami Pomorza. Pod panowaniem książąt piastowskich przeżywał swój renesans.

MUZEUUM — SKARBNICA PAMIĄTEK MIASTA

O polskim charakterze tego miasta

sta świadczą liczne zabytki sztuki i piśmiennictwa, rozsiane po całym mieście i okolicy.

W kościele św. Jana z pierwszej połowy wieku XIII znajdujemy grobowiec ostatniego z Piastów pomorskich.

Istną skarbnicą pamiątek, i zabytków, która pamięta jeszcze czasy Polski piastowskiej, jest Muzeum Miejskie.

Przy wejściu do muzeum, już w przedsiönku zwraca uwagę olbrzymich rozmiarów, poólkła i wyszarzała od starości mapa Pomorza Zachodniego.

Nie sposób tu wymienić i opisać

tych wszystkich rzeczy, które znajdują się w 7 salach na trzech piętrach Muzeum.

Wszystkie te eksponaty: obrazy, modlitewniki, rzeźby, narzędzia itd. są niezbitym dowodem przynależności ziemi słupskiej i Pomorza do Polski piastowskiej.

DZISIEJSZE OBLCZE MIASTA

Słupsk, co do wielkości jest po Szczecinie największym miastem na Pomorzu Zachodnim. Jest jednym z rzadkich dziś w ogóle miast polskich, zwłaszcza na Pomorzu, które uciecierpiałoby bardzo mało od działań wojennych.

Przed wojną ewidencja ludności wykazywała ok. 30 tys. mieszkańców dziś Słupsk przekroczył już tę liczbę.

Miasto tętni pełnią życia. W zgodnym rytmie pracy polscy robotnicy i inżynierowie uruchomili w stosunkowo krótkim czasie liczne zakłady fabryczne.

Mieszkańcy rekrutują się przeważnie z repatriantów z Buga i osadników wojskowych. Z Polski centralnej natomiast przybyło dużo kupców i rzemieślników, którzy znaleźli tu warsztaty pracy.

W przeciwieństwie do zniszczonych i przepalonych już od dawnina miast: Szczecina i Koszalina, Słupsk dysponuje dość okazałą ilością budynków publicznych i może wchłonąć dodatkowo jeszcze około 10 tysięcy ludzi.

Ponadto posiada w okolicy liczne zakłady przemysłowe i co najważniejsze w jego życiu gospodarczym — czynniki dwa porty: Ustka i Darłowo.

ROZWÓJ KULTURALNY MIASTA

Rozwojowi gospodarczemu miasta towarzyszy rozwój kulturalny.

Słupsk posiada stosunkowo dużą ilość szkół ogólnokształcących i zawodowych. Jest jedynym miastem w Polsce, w którym mieści się Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej.

Do oświetlenia życia kulturalnego miasta przyczynia się w dużym stopniu Towarzystwo Naukowe i teatr zawodowy. Towarzystwo Naukowe skupia miejscową inteligencję pracującą.

Miasto dysponuje dwiema bibliotekami, z których cenną zwłaszcza jest biblioteka filarecka, przywieziona z Wilna. Są one dostępne dla wszystkich.



Brak sił roboczych w Australii

PRAWA bawelny daje producentom australijskim poważną zyski. Webec ograniczeń w przewozie ze Stanów Zjednoczonych, rośnie zapotrzebowanie na surowiec bawelniany z Australii, gdzie można by uprawiać znacznie większe, niż dotychczas przestrzenie pól bawelnianych i wyprodukować o 100 proc. więcej surowca.

Uprawa herbaty w ZSRR

OCZEKANA herbaty były Chiny. Po nich szły Indie i Japonia. Obecnie w Związku Radzieckim uprawa herbaty zajmuje poważne miejsce. Krzewy herbaciane hoduje się w Gruzji, która została nazwana „ojczyzną radzieckiej herbaty”.

W naukowych instytucjach doświadczalnych dla przemysłu herbacianego między innymi przeprowadza się studia nad najdoskonalszymi sposobami naparzenia herbaty.

Amerykański urzędnik wśród hitlerowskich demonstrantów

Dziennik „Tribune” przytacza nowy wypadek prowokacji narodowo-socjalistycznej w amerykańskim sektorze Berlina.

Strajk głodowy w operze

Do nowej fali strajków głodowych, jakie w ostatnich dniach ogłoszono w Bawarii, dołączyli się także artyści opery w Monachium.

Z powodu niestawienia się spikawok i muzyków operę zamknięto. Strajkujący oświadczyli, że przedrzeć nie powrócą na scenę, aż nie otrzymają zagwarantowania dodatkowych racji żywnościowych, równych racjom górników.

w socjalistycznej w amerykańskim sektorze Berlina. 1 maja o godz. 8 wieczorem, przed domem nr 70 na Markstrasse w dzielnicy Schoeneberg, dwudziestu kilku młodzieńców wzniosło okrzyki: „Jesteśmy narodowymi socjalistami” i obrzuciło kamieniami mieszkanie, w oknie którego powiewał czerwony sztandar.

Przechodzący ulicą, urzędnik amerykańskiego zarządu wojskowego przyłączył się do młodych faszystów, wdął się do mieszkania, zerwał sztandar i zrzucił go z balkonu na ulicę, gdzie faszysty porwali go w strzepy.

Do tej chwili — stwierdza „Tribune” — policja nie wszczęła dochodzeń w tej sprawie, o której to stała natychmiast poinformowana.

Ochronki polskie na Zaolziu Pomyślny wynik długich starań

Jak informuje wychodzący w Czeskim Cieszyńcu „Głos Ludu”, na Zaolziu otwarto 5 polskich ochronek.

Mimo starań ze strony społeczeństwa polskiego nie udało się otworzyć ani jednej polskiej ochronki w okresie powojennym, gdyż stały temu na przeszkodzie wpływy osławionego Uhlirza,

członka partii narodowo-socjalistycznej, szefa ministerialnego od ochronek. Dziś, dzięki staraniom komunistycznej partii czechosłowackiej, otwarto 5 ochronek jako wyraz dobrej woli czynników rządzących w stosunku do demokratycznych i narodowych postulatów społeczeństwa polskiego na Czeskim Śląsku Cieszyńskim.

Zarządca 6 miliardów dolarów Hoffman, szara eminencja Białego Domu

6 miliardów 98 milionów dolarów przeznaczyły Stany Zjednoczone na subsydiowanie planu Marshalla. Uprzymiśnijmy sobie ogrom tej sumy! Jest rzeczą oczywistą, iż przeprowadzenie tak wielkiej kwoty stanowi bardzo trudne zadanie.

To właśnie skłoniło Trumana do stworzenia specjalnego urzędu „Zarządcy Pożyczki Zagranicznej Stanów Zjednoczonych”. „Zarządca” posiada ogromne pełnomocnictwa, nie mniejsze od naczelnika „Departamentu Wykonawczego w rządzie USA”. 6 kwietnia 1947 roku przedstawił Senatowi na stanowisko „zarządcy” kandydaturę Pawła Hoffmana.

Hoffman ma wykształcenie prawnicze. Wkrótce po ukończeniu studiów zaczął pracować w przemyśle samochodowym. Z początku awansuje powoli, jednakże tempo jego kariery zwiększa się nabył pod wózką na równi pochyłej.

W r. 1917 znajduje się w armii Stanów Zjednoczonych przy czym ożywił się na froncie.

Wkrótce po wojnie Hoffman zostaje naczelnym dyrektorem firmy Studebaker. Zaczyna prowadzić wielkie, ale jednocześnie ogromnie ryzykowne operacje. W r. 1935 znajduje się niemal na skraju bankructwa, ale szczęście dopisuje mu.

Jednakże dopiero druga wojna światowa wynosi Hoffmana na stanowisko „meza stanu” USA. Przyczyną tego był fakt, że Hoffman wcześniej niż Ford i inni fabrykanci samochodów, zorientował się, iż zbliża się wojna i kalkulacja nakazuje przestawić produkcję na przemysł zbrojeniowy.

W 1946 roku Harrimann jest doradcą Rady Ekonomicznej Prezydenta. W opracowywaniu „doktryny Trumana”, odgrywa ogromną rolę, osiąga jednak ułtka rozgłosu stanowienie klasyczny typ „szarej eminencji”.

Teraz Hoffman staje się prawdziwym potentatem. Zostaje prezesem Komitetu dla Rozwoju Ekonomicznego, stanowiącego komisję wyłonioną przez związki przemysłowców a mającą za zadanie opracowywać raporty i dezeraty. Stąd już krok tylko do stanowiska w służbie państwowej. Hoffman zostaje doradcą Harrimanna, ministra handlu USA.

Następnie słynne starcie Harrimanna z Wallace'em zakończony ustąpieniem Wallace'a z rządu. Prasa postępową atakuje Harrimanna, Hoffman, który sugerował mu swe tezy ekonomiczne celowo pozostaje w czasie walki w cieniu.

W 1946 roku Harrimann jest doradcą Rady Ekonomicznej Prezydenta. W opracowywaniu „doktryny Trumana”, odgrywa ogromną rolę, osiąga jednak ułtka rozgłosu stanowienie klasyczny typ „szarej eminencji”.



Fatma, marząca z ponurym okiem

ZŁOT NAJMŁODSZYCH OGRODNIKÓW w mieście słynnych sadów i ogrodów

Stare miasto rosyjskie Włodzimierz słynie ze swoich fabryk-olbrzymów, szkół i bibliotek. Ale równie poważnym powodem do chluby są jego sady (zw. włodzimierskich wieś) i ogrody jarzębinowe.

Te sady ściągają do miasta niecodziennych gości z dalekich stron Gruzji, Azarbejdżanu, Moldawii i Łotwy. Ulicami starego miasta przez dwa dni maszerowały roześmiane grupy młodzieży w narodowych strojach — do Włodzimierza zwołano pierwszy wszechzwiązkowy zlot najmłodszych ogrodników Związku Radzieckiego.

ZŁOT MŁODYCH OGRODNIKÓW

Tych młodych zapaleńców niełatwo sztuką ogrodniczą jest w Związku Radzieckim spora liczba. Brał oni wszyscy udział w wielkiej akcji sadzenia drzew i zakładania sadów, wielu z nich ma za sobą nie tylko spory zasób ogrodniczego doświadczenia, ale może pochwalić się i godnymi uwagi osiągnięciami w ogródkach szkolnych. Znają się między

sobą z imienia, gdyż prasa młodzieżowa poświęca wiele miejsca zespołom młodzieżowym i jednostkom, wyróżniającym się w pracy. Na zlocie po raz pierwszy mieli sposobność porozmawiać osobicie o swych zamiłowaniach.

Jednym z „bohaterów” zlotu został Wasja Sokołow, którego referat był bardzo gorąco oklaskiwany, chociaż składał się niemal z samych cyfr.

Wasja, wychowanek Domu Dziecka opowiada: „Założyliśmy własnymi siłami wielki sad, a za radą kierownika, pomiędzy jabłoniemi posadziliśmy 360 krzaków pomidorów. Urodził był piękny. Ja sam zebrałem z jednego krzaka 8 kilogramów pomidorów — a wszystkich razem zebrałiśmy 416 kg. Po odliczeniu wydatków, okazało się, że koszt każdego krzaka wynosił 2 ruble 28 kopiejek. A zysku cały sad przyniósł nam 4600 rubli!”

MADRA POCZTA

Przewodniczący Złotu zarządca przerwie. Dzieci śpieszą się do sadu

zabaw. Obrady są bardzo interesujące, ale tu można przecież zobaczyć kogoś się uda pięknie zatańczyć — kto zaśpiewa lepiej od innych.

Nagle zadzwieczała na całą salę: — Poczta! — Tu poczta!

Dziewczynka obarczona dużą pocztową torbą podchodzi do wołającego ją chłopca w złotej czapeczce. Bierze od niego list i zanosi go obecnemu na salę zastępcy naczelnika Ministerstwa Gospodarstwa Wiejskiego, Nazarianowi.

W łście jeden z delegatów na zlot pisze:

„Mamy duży morelowy sad. Ziemia dobra, dobre miejsce. Morele kwitną normalnie, a owoców nie dają. Dlaczego?”

Naczelnik Nazarian pisze w odpowiedzi: „Wiele jest gatunków drzew morelowych: „ambrozja”, „łowarzysz” i inne. Jeżeli posadzone są obok siebie rozmaite gatunki, to dobrze, będzie urodzaj zapewne. A jeżeli sad obsadzony jednym gatunkiem, to może nie być urodzaju, bo kwiaty jednego gatunku nie mogą opylić jedne drugich. Żeby mieć urodzaj, musisz co najmniej 10% waznych drzew zamienić na inny gatunek moreli!”

Przerwa skończona. Naczelnik Nazarian oddaje swoją odpowiedź do prezydium i przewodniczący odczyta ją na głos. Ta droga dzieci otrzymała odpowiedź na różne pytania: i nazywały swoją pocztę „Madra”.

Czy to nie pyszna zabawa? Nie mniej przyjemnie i pożytecznie spędził czas inni młodociani miłośnicy przyrody: z okazji „Dnia Ptaków” zebrało się w Mooskwie ok. 2 tys. pionierów. Na „bratni” zjazd włodzimierski wysłali depesze z podziwieniami, gorąco oklaskiwanym przez młodych ogrodników — amatorów.

Tupet hitlerowskiego dygnitarza Schacht nie zna przyczyny swego aresztowania

Byli prezydent Banku Rzeszy, Hjalmar Schacht, oczekujący w obozie w Ludwigsburgu rewizji, w roku skazującego go na 9 lat przyמושowej pracy, przekazał gubernatorowi

berg-Badeni pismo, w którym żąda postawienia go w ciągu 48 godzin przed sąd amerykański. Schacht wyjaśnia w dalszym ciągu, że chciałby znać powody, dla

których został zaarrestowany i osądzony (!).

Rzecznik amerykańskiego Zarządu Wojskowego oświadczył, że Schacht osadzony został przez trybunał niemiecki i nie jest więźniem USA, mimo to jednak przyrzekł, że sprawą Schachta zainteresują się władze amerykańskie i poleca ponownie jej zbadanie.

SPORT

SPACEROWY ETAP z Katowic do Krakowa

Po uciążliwym etapie z Żylny do Katowic, kolarze byli tak zmęczeni, że po przejechaniu linii mety prosili, aby jak najszybciej odwieziono ich do hotelu.

Ci wytrzymali chłopcy, słynący z wileczych apetytów, tym razem wypili niesamowitą ilość lemoniady, dzieląc ją początkowo za podaną im do łózek kolację.

To oczywiście sprawiło największy kłopot kierownikom poszczególnych ekspedycji, którzy przez parę godzin zachęcali swych zawodników do jedzenia.

Starzy specje od wyścigów kolarskich przewidzieli już z góry, że po tym, tak uciążliwym etapie nie można na następny dzień wyznaczyć długiej trasy wyścigu.

W piątek czekał więc tylko kolarzy mały spacer z Katowic do Krakowa.

Na tej trasie, wynoszącej zaledwie 78 kilometrów odbyła się próba szybkości, której wynik, w myśl regulaminu wyścigu, nie wchodził do ogólnej punktacji.

Nie więc dziwnego, że już z samego rana wszystkim kolarzom po prawicy się znacznie humory.

Bez większego zdenerwowania szkykowano się do startu, z którego — według meldunków — miało wyruszyć 9 drużyn.

Istotnie, na starcie stawiły się wszystkie zapowiedziane zespoły, a

więc: Czechosłowacja I-sza, Bułgaria, Czechosłowacja II-ga, Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacja III-cia, Polska I-sza i II-ga oraz drużyna polsko-czeska.

Drużyny wyruszyły ze startu w odstępach 5-minutowych. Już po przejechaniu pierwszych kilometrów zauważyliśmy, że wszystkie niemal drużyny traktują ten etap, jako próbny galop przed dzisiejszym wyścigiem Kraków — Kielce.

Nikt nie próbował początkowo oderwać się od grupy. Nikt nie narzucał morderczego tempa. Panoowało chwilowe zawieszenie brońi. Kolarze jechali zwykłym tempem treningowym, prowadząc na zmianę.

Po paru kilometrach, drużyny startujące jako ostatnie doszły do zespołów mających przewagę co najmniej pięciu minut, i tak — jak w ciągu całego wyścigu — nie zważając na kolejność startu rozbiły się na poszczególne grupy.

A jednak w połowie trasy temperament ponosił przedstawicieli południowych państw. Jak zwykle, Jugosłowianie narzucali tempo. Odrywają się oni na 100 metrów od reszty. W ślad za nimi pędzą kolarze Rumunii.

Początkowo zwarta grupa pozostałych zawodników lekceważąc odnosi się do tej ucieczki, lecz gdy odległość zaczyna wzrastać, Czesi nie wytrzymują nerwowo i zwiększają tempo.

Tuż za nimi jadą Polacy. Znają oni dokładnie drogę z Katowic do Krakowa i wiedzą dokładnie kiedy należy rozpocząć finisz.

Przed wjazdem do podwawelskiego grodu — Polacy zaczynają finiszować.

Szybko doganiają ezolówkę, przez parę kilometrów jadą koło w koło ze wszystkimi i na przedmieściu Krakowa odrywają się i trzymając się za ręce całą piątką — pierwsi wjeżdżają na wypelniony po brzegi stadion Cracovii, gdzie mieściła się meta.

Publiczność gromkimi oklaskami powitała pierwszych kolarzy, która okazała się druga drużyna Polska.

Za Polską, linię mety przekroczyła drużyna Bułgarii, następnie — Jugosławii, Czechosłowacji III, Rumunii, Czechosłowacji II, Polski I, Czechosłowacji I i w końcu zespół polsko-czechosłowacki.

Po uwzględnieniu poprawek, wyników z różnic w czasie startu, ostateczna kolejność drużyn była następująca:

- 1) Jugosławia — 2:07:03,
- 2) Rumunia — 2:09:43,
- 3) Czechosłowacja II — 2:14:45,
- 4) Bułgaria — 2:16:16,
- 5) Czechosłowacja III — 2:17:08,
- 6) Polska II — 2:17:53,
- 7) drużyna polsko-czechosłowacka — 2:21:24,
- 8) Polska I — 2:25:37,
- 9) Czechosłowacja I — 2:44:49.

Lekarz, to przyjaciel sportowców

Wszyscy kolarze biorący udział w wyścigu „W — P — W” są codziennie badani przez ezolowych lekarzy.

Po raz pierwszy dokładne badanie przeprowadził nad kolarzami lekarze Centrum Medycyny Sportowej w Warszawie. I od tej chwili wszyscy zawodnicy znajdują się pod ścisłą obserwacją. Przed każdym startem i po każdym finiszu są oni ściśle badani, a wyniki ogólnych spostrzeżeń zostaną ogłoszone po przyjeździe kolarzy do Warszawy.

Badania składają się: z prześwietleń rentgenowskich klatki piersiowej (przed i po każdym etapie), elektrokardiogramu, badań ciśnienia krwi.

Uczniowie grają w piłkę

Dnia 9 maja r. b. o godz. 10 w sali Polskiej YMCA odbędzie się zawody gier sportowych pomiędzy siatkówką żeńska: — III Państw. Gimnazjum — IV Państw. Gimnazjum (wice mistrz Łodzi), koszykówką męską: — Miejskim Gimn. Handlowe-Gimn. im. Kopernika (mistrz Łodzi).

(po nocnym wypoczynku i po zakończeniu etapu) oraz badań meczu przed wysiłkiem i po jego zakończeniu.

Dane, osiągnięte z powyższych badań będą miały znaczenie dla medycyny sportowej i pozwolą na zorientowanie się jak organizm ludzki reaguje na tak wielki wysiłek fizyczny.

Wyjazd sportowców polskich do Paryża

WARSZAWA. — Zapowiedziany na dzień 6 bm. wyjazd reprezentacji piłkarskiej i bokserskiej ZZ na igrzyska związków zawodowych do Paryża nastąpi dziś z Warszawy.

Drużyna piłkarska i bokserska wylatują samolotem z Warszawy w godzinach rannych.

Tego samego dnia już w godzinach wieczornych bokserzy startować będą w Paryżu, natomiast piłkarze pierwszy swój mecz rozegrają w niedzielę w Strassburgu.

Oficjalna lista zwycięzców wyścigu Warszawa—Praga

PRAGA. — W sali „Lucerna” odbyła się uroczystość połączenia z rozdaniem nagród uczestnikom wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. Cenne nagrody otrzymał zwycięzca indywidualny Jugosłowianin Prosiniek oraz drużyna polska, która wygrała wyścig w konkurencji drużynowej.

Najwięcej nagród zebrał zwycięzca trzech etapów — Czech Vesely oraz Polacy: Sieniński i Wójcik. Ogólna klasyfikacja indywidualna wyścigu Warszawa — Praga przedstawia się jak następuje:

- 1) Prosiniek (Jugosławia) — 26:52:25
- 2) Sieniński (Polska) — 26:57:21
- 3) Wójcik (Polska) — 26:58:06
- 4) Cibula (Czechosłow.) — 27:01:25
- 5) Vesely (Czechosłow.) — 27:03:27
- 6) Rzeźniński (Polska) — 27:04:42
- 7) Bat (Jugosławia) — 27:05:53
- 8) Loos (Czechosłow.) — 27:06:03
- 9) Notas (Węgry) — 27:10:12

- 10) Bohdan (Czechosłow.) — 27:15:44
- 11) Pietraszewski (Pol.) — 27:16:19
- 12) Motyka (Polska) — 27:17:28
- 13) Varga (Jugosławia) — 27:18:02
- 14) Napierała (Polska) — 27:24:19
- 15) Dinev (Bułgaria) — 27:27:13

OGÓLNA KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

- 1) Polska I-sza (Rzeźniński, Wójcik, Pietraszewski, Sieniński, Napierała) — 80:51:57
- 2) Czechosłowacja I-sza — 81:09:37
- 3) Jugosławia I-sza — 81:22:19
- 4) Węgry I-sza — 81:26:37
- 5) Czechosłowacja II-ga — 82:00:51
- 6) Polska II-ga — 82:26:41
- 7) Węgry II-ga — 83:34:44
- 8) Bułgaria — 83:39:27
- 9) Rumunia — 83:51:50

Wyjazd tenisistów

WARSZAWA. — Tenisiści polscy, którzy mają rozegrać w Bukareszcie spotkanie Polska — Rumunia wyjeżdżają dopiero w poniedziałek. Mecz odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 maja.

Warta gra z Czechami

W dniu 16 i 17 bm. odbędą się w Poznaniu dwa mecze piłki nożnej z zespołem czechosłowackim Ceske Budejowice. Przewodnikami Czechów będą ZZK i Warta.

Radomiak wygrywa ze Zjednoczonymi (Bydgoszcz)

W bokserkim meczu towarzyskim Radomiak — Zjednoczone (Bydgoszcz) zwycięstwo odnieśli pięściarze Radomia 9:7.

Najciekawszą walkę stoczył Sieradzian z Kruzą, która zakończyła się remisowo.

Kolczyński walczy z Jugosłowianami

WARSZAWA. — W międzynarodowym spotkaniu bokserkim reprezentacji organów bezpieczeństwa Jugosławii i Polski, które odbędzie się w dniu 9 maja o godz. 11 w Warszawie, Polacy „Gwardia” walczyć będą w zestawieniu następującym: Patora, Sobkowiak, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Kolczyński, Archacki i Szynura.

„Odzież” jedzie na obóz

Ref. Sportowy komunikuje, iż wszystkie Panie, które ćwiczą gimnastykę zespołową proszone są o stawienie się do dnia 20 b. m. przy ul. Traugutta 18 pokój 410/IV piętro celem wypełnienia danych personalnych związanych z wyjazdem na obóz.

Dalszy ciąg wiadomości sportowych na str. 4-ej

Przedprzedaż biletów na mecz z Legią

Kierownictwo sekcji piłkarskiej Ł. K. S. licząc się z dużą frekwencją publiczności na zawodach piłkarskich EKS — Legia (Warszawa), które rozegrane zostaną w Łodzi w najbliższą niedzielę i zapowiadają się niezwykle interesująco, postanowiło zorganizować przedprzedaż biletów.

Już dziś od godz. 9 rano można nabywać bilety w sekretariacie klubu, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej Nr 67.

Również i dzieci do lat 12 mogą nabywać w przedprzedaży bilety na miejsca stojące po cenie 27 zł.

UWAGA!

Podczas zawodów Łódź — Bratislava zagubione zostały na Stadionie ŁKS-u dokumenty na nazwisko Kobylnickiego Zbigniewa W. Proszka E. O. Z. P. N. a mianowicie: legitymacja służbowa Dyrekcji Hoteli Miejskich, legitymacja członka Zarządu Ł. O. Z. P. N., — Związków Zawodowych, dowód osobisty z poświadczaniem obywatelstwa, legitymacja członkowska Ł. K. S. bezpłatny bilet wstępu na imprezy piłkarskie, pamiatkowe fotografie, rozliczenia oraz 5.000.— złotych gotówki.

Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres: ul. Piotrkowska 67, biuro Dyrekcji Hoteli Miejskich lub do Sekretariatu Ł. O. Z. P. N. czy Ł.K.S.

TRAGEDIA AMERYKANSKA

Twarz Clyda pociemniała. Czar jej spojrzenia zrobił swą. Marszczył czoło i wyglądał je bezustannie. Czy jego błyszczące pożądliwe i napelniały się gorczą dawnej urazy do świata i mściwości. Na pewno nie kłamała. Czyż nie ma takich, którzy mogą więcej wydać niż on? Ośmieszyl się tylko w jej oczach, chwając się przed nią swoimi pieniędzmi. Będzie miała z czego się śmiać.

Po chwili dodał nieśmiało: — Nie wątpię w to. Ale żaden z nich nie pragnie tak pani, jak ja.

Szczera ta wypowiedź podobała się jej. Wcale miły chłopak.

Płynęli w fakt melodii po szli.

— Ja tam nie kokietuję nikogo... To się tylko tak zdaje. To są same znajome frajery. Wszędzie razem się chodzi, to i nie robi się ze sobą ceregieli. Jest się też o co umówić?

Kłamała z całą swobodą, ale to go trochę utagodziło.

— Dam ci wszystko, co chcesz, byleś tylko była dobra dla mnie — błagał, zrozpaczony z namiętnością w głosie. — Żadnej dziewczyny jeszcze tak nie pragnęłam. Jesteś tak cudowna, a ja taki przez ciebie nieszczęśliwy. Może zgodziłabyś się pójść ze mną na obiad, albo do teatru? Może jutro albo w sobotę, co?... Mam dwa wieczory wolne...

Zaważała się nieco, bo nie liczyła, żeby ten stosunek miał być trwały. Był przecież Gettler, a miała niego i inni, zazdrośni i czujni. Gdyby nawet miała materialnie przy nim skorzystać, nie chciałaby innych odstąpić. Przy tym Clyde jest taki gwałtowny, może mieć tylko przykrości przez niego. Lecz wrodzona kokieteria nie pozwoliła odrzucić takiej zdobyczy. A nóż wpadnie w ręce Grety albo Luizy?

Porozumieli się ostatecznie i umówili na wtorek. Tylko Clyde nie może przychodzić do niej — z powodu Gettlera.

Mogą spotkać się przy Green — Davidson o wpół do siódmej. Pojadą naprzód na obiad do Frisselli, a potem do teatru w Libby na „Korsarza.”

ROZDZIAŁ DWUNASTY

Był to sobie zwykły, pospolity stosunek, a jakież wielkie znaczenie miał dla Clyda. Nigdy, ach nigdy jeszcze żadna dziewczyna nie raczyła spojrzeć na niego, przynajmniej tak sobie wyobrażał. A teraz taka cudna, niezwykła istota zgodziła się pójść z nim na obiad i do teatru. Widział jasno jej wady, wie-

dział, że była kokietką i nigdy z nikim nie była szczerą, ale czyż mógł wymagać, aby od razu całą uwagę skupiła na nim tylko? Zresztą, kto wie, co będzie dalej?

Spotkali się więc we wtorek na rogu 14-jej i Wyandotte, niedaleko Green — Davidson. Clyde był tak podniecony, — uszczęśliwiony, zgorączkowany, że nie mógł doprowadzić do porządku swych bezwładnych myśli. Żeby godnie się zareprezentować w jej oczach, stroił się długo i z namysłem. Brylantyna na wciś, krawat w kształcie motyla, nowy, jedwabny szalik, jedwabne skarpetki, aby podnieść elegancję jasnych, brązowych butów, które kupił sobie specjalnie na tę okazję.

Lecz gdy spotkał się z Hortensją, nie wiedział czy wywarł na niej pożądane wrażenie. Bo właściwie nic dla niej nie istniało poza jej własnym wyglądem.

Poszedł na schadzke, pełen najlepszych nadziei, tymczasem — był to pewnie wybieg z jej strony — kazała mu czekać na siebie prawie pół godziny. Czekał i z każdą minutą ogarniało go coraz silniejsze zwątpienie. Widocznie nie dba wcale o niego i nie zależy jej zupełnie na tym, żeby się z nim zobaczył. Jeżeli tak, on także da sobie radę bez niej... Mniej-sza o to. Boli go to jedynie dlatego, że dowodzi, iż nie umiał zaskarbić sobie względów tej pięknej dziewczyny mimo eleganckiego ubrania i materialnej pomocy, z jaką się jej ofiarował.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejad 19), Cymera (ul. Wólczańska 37), Epszajna (Piotrkowska Nr 225), Niewiarowski (Zięberska 148), Pawlikowicz (Pomorska 13), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Uniczowski (ul. Dąbrowska 24 b).

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19.00 przedzielnik Szekspira „Oleto”. Reżyseria: H. Szczyński.

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19.15 pełna humoru i sentymentu komedia R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego „Gospoda pod Wesolą Kukułką”.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34. Dziś o godz. 19.15 Jarsa Noela Cowarda „SEANS”.

TEATR „SKRENA” Traugutta 1. Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243, tel. 107-23. W sobotę premiera „ROSE-MARIE”. Początek o godz. 19.15.

TEATR „O S A”
Zachodnia 43, tel. 140-09. Dziś i codziennie o godz. 19.30 „WIOSENNY BIEG”.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Bitwa o szczyt” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
BALTYK — ul. Narutowicza 30: „Płocow” — 17, 19, 21, niedz. 15.
BASKA — ul. Franciszkańska 21: „Zielona Dolina” — 15.30, 18, 20.30, niedz. 13.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr 10 — 12, 13, 14, 15, niedz. 12, 13. „Dwaj panowie F” — 17, 19, 21, niedz. 15.
HEL — ul. Legionów 24: „Pod dachami Paryża” — 17, 19, 21, niedz. 15.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Na tropie zbrodni” — 13.30, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Ostatni Etap” — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30. Ostatnie dni.
PRZEDWIOSNIE — Żeromskiego 74/75: „Guwernantka” — 16, 18.50, 21, niedz. 14.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 176: „Wśród ludzi” — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 94: „Wypa Skarbu” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
REKORD — ul. Rzgowska 3: „Niebo czy piekło” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
STYLWO — ul. Kilińskiego 123: „Olag XXVII” — 16.15, 18.15, 20.15, niedz. 12.15.
SWIT — Bałucki Rynek 3: „Dwulicowa kobieta” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
TECZA — ul. Piotrkowska 103: „Olag XXVII” — dodatkowy godz. 15, 17, 19, 21, niedz. 13.
TATRY — ul. Stenkiwiczowa 40: „Dziękuję z północy” — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Moje Uniwersytety” — 16.15, 18.45, 21.15, niedz. 13.45.
WŁOCHNIAK — ul. Zawadzka 16: „Płonien nowego Orleanu” — 17, 19, 21, niedz. 15. Dodatkowy seans o godzinie 15, w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Nagłowskińskiego 16: „Dzień czarny” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
ZACHETA — ul. Zięberska 28: „Historia jednego fraka” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.

RADIO

SOBOTA, 8 MAJA
12.04 Dziennik, 12.35 „Pieśni polskie”, 12.50 Pogadanka, Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje ośrodek maszynowe w woj. łódzkim, 13.00 Audycja rozrywkowa, 14.00 Koncert solistów, 14.30 Audycja dla dzieci, 14.45 „Wiosenne pieśni”, 15.05 Kronika i komunikaty, 15.10 Muzyka taneczna i lekkie piosenki (tęty), 15.20 „Lis w kurniku” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.20 „Ostatnie dni wojny” — felieton, 16.30 „Przy sobocie po robocie”, 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 „Z wędrowek po ziemi polskiej”, 18.45 „Zaklety dwór”, 19.00 „Melodie Świąt”, 19.25 „Na swójka nutę” — Gra Polska Kapela Ludowa, 20.00 Dziennik, 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 21.35 Popularne miniaturowe kwartety zespołów rosyjskich, 21.55 Pogadanka filmowa, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.25 Muzyka taneczna.

Z życia OMTUR
Dn. 10. V. tj. w poniedziałek o godz. 20 w sali KM OMTUR przy ul. Koperulka 8, odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących kół szkolnych OMTUR. Obecność obowiązkowa.

Tajemnica wydarta Niemcom

Zapał robotnika tworzy cuda

Doskonale rozwija się fabryka urządzeń termotechnicznych w Łodzi

Zapach świeżego tytku i farby, labirynt korytarzy, masa krecących się ludzi z kielnami, pilami i drzewem, a gdzieś w głębi słychać zgrzytliwe dźwięki pilowanego żelaza. Czyżby omyłka? Czy to ma być jedyna w Polsce Fabryka Urządzeń Termotechnicznych? To raczej jakiś warsztat ślusarsko-stolarski.

Zjawiają się dwaj ogorzali robotnicy w fartuchach roboczych i wyjaśniają sytuację. — To nie jest omyłka. Nasza fabryka wygląda teraz trochę dziwnie, ale musicie wybaczyć. Rozbudujemy się. Z małego warsztaciku stał się poważnym dostawcą urządzeń termotechnicznych na całą Polskę i nie możemy się pomieścić w dotychczasowym pomieszczeniu.

Rozmówcami są brygadziści, przewodniczący rady zakładowej tow. Angerman Jerzy i blacharz tow. Szymański. Biorą oni przybysza „w obroty”, prowadzą na sale i zasypują masą wyjaśnień.

WYDARLIŚMY TAJEMNICE PRODUKCJI

Obecna Fabryka Urządzeń Termotechnicznych Nr 7 stanowi specjalną zupełnie placówkę. Przed wojną była to niewielka wytwórnia pieców przemysłowych, należąca do niemieckiej firmy Klaus i Ska. Pracowało w niej zaledwie 20 ludzi. Była to gałąź przemysłu, którą Niemcy opanowali wszechwładnie. Tajemnicy produkcji urządzeń termotechnicznych strzegli zadróżnie i na wet robotnicy, pracujący w ich fabrykach nie byli wtajemniczani w całość procesów wytwórczych, lecz jedynie wykonywali pewne drobne czynności.

Po wyzwoleniu, 7 dawnych robotników z obecnym dyrektorem naczy. fabryki inż. Socharem łącznie, wzięło się do roboty i uruchomiło maszynę. Odbudowujący się w szybkim tempie ciężki przemysł metalowy potrzebował pieców, suszarek i innych urządzeń. Mała łódzka fabryczka zaczęła rzeczy te produkować. Początkowo 7, później 20, 40, a dziś 150-ciu ludzi zaopatruje cały przemysł polski. Produkcja wzdycha z dnia na dzień, co kwartał podnosi się o 10 proc. W kwietniu b.r. przekroczone już plan w 108 proc. Dotychczasowe ramy fabryki stają się zbyt ciasne, przybysza nowe maszyny i urządzenia — konieczne trzeba zabrać się do rozbudowy. Dziś właśnie przebudowywane urządzenia i budowane nowe pomieszczenia znajdują się w stadium końcowym.

Komplikacje z parasolem

Lekceważenie klienta w pewnym przedsiębiorstwie

Parasol, jak parasol. Mała potrzebna rzecz, choć bardzo często, zbyteczna. Dowodem tego jest ustawiczne gubienie parasola i zostawianie go w różnych miejscach. Nawet nie spostrzegają się braku. Dopiero kiedy deszcz cieknie po szwach a trzeba wyjść z domu stwierdzają, że parasol został... właśnie, gdzie on został?..

— Jak dajecie sobie radę w sora-woch technicznych?

SUSZARKI DLA KOPALNI

— Sami wykształciliśmy się. Dużą pomocą jest nasz dyrektor techniczny, inż. Mirosław Siegmunt. Jest dobrym fachowcem. Sami robimy nowe modele pieców przemysłowych, suszarek do kopalni, suszarek laboratoryjnych i cały szereg rzeczy, których w Polsce dotychczas nigdy się nie robiło. Rzeczywiście podziw budzący produkty fabryki. Mają piękne linie, są najbardziej nowoczesnie wykonane i podobno nie ustępują wyrobom zagranicznym.

Ze względu na różnorodność produkcji jej rodzaj, praca odbywa się w brygadach. Brygada Blacharsko-Konstrukcyjna pracuje w ścisłym kontakcie z brygadą maszynową — ślusarską. Dalej brygada murarska (piece obmurowuje się cegła szamotowa), brygada elektryków, a w koń-

cowej fazie — laboratorium i stacja prób. Gotowe produkty muszą być wypróbowane, dokładnie sprawdzone, nim oddane zostaną do rąk odbiorcy.

PRZODOWNICY PRACY

Fabryka ma już swoich przodowników pracy. Do nich można zaliczyć tokarzy Stanisława Molkę i Henryka Kondrasa, kowala Stanisława Baranowskiego (73-letni człowiek), murarzy Klemensa Kazimierczaka i Piotra Urbasza, blacharza Tadeusza Szymańskiego i in.

Przeszkodą w produkcji jest mimo wysiłków w kierunku szkolenia nowych sił, brak fachowców oraz brak surowców. Przykrą także rzeczą jest niedostateczne zaopatrzenie w ubrania robocze, które przy pracy w tej właśnie fabryce są niezbędne. Tu już musi działać nowowybrana rada zakładowa.

B. D.

Nadużycia dwóch leśniczych

Przywłaszczyli sobie grzywny pobierane od chłopów

W dniu wczorajszym w łódzkim Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa dwóch pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych, Wiktora Skowrona i Bronisława Druczyńskiego, oskarżonych o przywłaszczenie sobie poważnych kwot pobranych tytułem grzywny od ludzi, w których znaleziono kradzione drzewo.

Wykorzystując nieświadomość ludności, oskarżeni zbierali pokasne surowe do własnej kieszeni, wpłacając do kasy nadleśnictwa niewielkie kwoty, dla załatwienia machinacji. Wydawało się, że łapówki pobierają sprytnie i nikt się o tym nie dowie. Tymczasem „miarka się przebrała” i jeden z mieszkańców Karsznicy, któremu kazali przynieść wódkę, kiel-

basy i papierosów za wydanie pokwitowania, zameldował o tym odpowiednim władzom.

Obaj spryciarze znaleźli się na ławie oskarżonych. Do popełnienia przestępstwa nie przyznali się. Sąd skazał każdego z nich na karę 3 lat więzienia i utratę praw na lat 5.

Remont aparatury filmowej

Interesująca uroczystość w Centr. Warsztatach Naprawczych

Przy ul. Stalina Nr 31 mieszczą się Centr. Zakłady Naprawcze Filmu Polskiego.

Jeszcze w roku 1945 grupa fachowców i robotników, z których większość pracuje do dnia dzisiejszego, podjęła w tych zakładach trudne zadanie naprawy zdewastowanego sprzętu kinematograficznego.

Dnia 5 bm. pokazano w warsztacie owoce tej pracy. Przedstawiciele Filmu Polskiego, Związku Zawodowego Filmowców, partii politycznych oraz zaproszeni goście mieli możliwość przekonać się naocznie o poważnych osiągnięciach Warsztatów.

Ze starych, zardzewiałych części maszyn powstały piękne projektorzy, ściemniacze, czy tokarki. Rozmieszczone na ścianach zestawienia graficzne mówią o tym, że od stycznia br. Warsztaty wyremontowały 23 aparaty do wyświetlania filmów.

Po pokazie odbyła się w świetlicy część oficjalna. Dyrektor Okręgu Łódzkiego Filmu Polskiego, Krupiński podniósł zasługi pracowników Warsztatów w ich cichej, ofiarnej pracy dla dobra Kineematografii Polskiej. Jednocześnie

Nieaktualna rubryka

Stosunkowo niedawno w prasie polskiej ukazały się niemal równocześnie krytyczne uwagi na temat praktyk pewnych domów wypoczynkowych na Ziemiach Odzyskanych i na Wybrzeżu. Praktyki te są zgólnie niewłaściwe. Przybyszącym w czasy kuracji. Jak zwykle, przedkłada się przy zameldowaniu długie formularze. Ale ciekawe w tym wszystkim jest to, iż na tych blankietach, niewiadomo z czyjego polecenia, umieszczono rubrykę „wyznanie”. Wiadomo, że po wojnie nigdzie w kraju nie wymaga się od nikogo oświadczeń „wyznaniowych”. Sprawa ta jest zupełnie nieistotna przy meldunkach. W Polsce Demokracji nie ma i być nie może żadnych dyskryminacji rasowych, narodowościowych i wyznaniowych. Dlatego też zupełnie słusznie jeszcze w ubiegłym roku Ministerstwo Administracji Publicznej ogłosiło, że rubryka „wyznanie” została raz na zawsze skreślona.

Do sprawy tej powracamy dziś w związku z nowym „kwiatkiem”, ujawnianym ostatnio przez naszych czytelników. Przy kwalifikowaniu na leczenie sanatoryjne Ubezpieczalni kieruje chorą na komisję. Komisja, jak się okazuje, wręcza chorą do wypełnienia tzw. „karty badania”, wydrukowaną przez ZUS w lutym 1946 roku, i o dziwo, obok takich rubryk, jak „Początek choroby, jej przebieg”, lub „Budowa, stan ogólny”, znalazła się rubryka „Wyznanie”.

Nasuwają się pytania, czy jest ona konieczna, czy potrzebna lekarzowi przy ustalaniu nerwicy serca czy gruźlicy? I komu jest ona w ogóle potrzebna?

Wymaganie tego słowa z kwestionariusza nie jest znów taką trudną rzeczą... STG.

Bal Młodej Prasy

Zarząd Koła Słuchaczy Studium Dziennikarsko - Publicystycznego w Łodzi urządza w porozumieniu ze Związkiem Dziennikarzy w sobotę 8 maja 1948 r. zabawę pod nazwą „BAL MŁODEJ PRASY”. Zabawa odbędzie się przy ul. Narutowicza 58, początek godz. 21.30. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretariacie Studium tel. 140-82.

Tabletki Azo-Pro. DEZYINFUKCJA. JAKIEJ USTNA. Prod. Państw. Fabr. Chem. Farmac. 2 & 4 d. w Aptekach i Drogeriach. (PAP 3355)

KOMUNIKATY

Wojewódzki Komitet Organizacyjny Młodzieżowego Wyścigu Pracy zawiadamia, że w dniu 9. V br. o godz. 10 w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi, (ul. Traugutta Nr 18), odbędzie się uroczysta ałademnia połączenia z wreczeniem nagród, czelowym przodownikom pracy IV Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Na powyższą uroczystość zapraszają młodzież pracującą — Woj. Kom. Org. Młodz. Wyścigu Pracy przy Okr. Kom. Zw. Zaw.

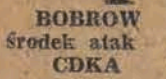
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO ODDZIAŁ W ŁODZI ZATRUDNI od zaraz: 1. KIEROWNIKA ADM. FINANSOWEGO, 2. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, 3. KIEROWNIKA FINANSOWEGO, 4. KSIĘGOWYCH POMOCNICZYCH, 5. KIEROWNIKA ZAKUPÓW, 6. REFERENTA PLACY I PRACY, 7. REFERENTA SOCJALNEGO, 2 biegle MASZYNISTKI i pomocnicze SIŁY BIUROWE. Warunki do omówienia. Podania z życiorysem pisany odręcznie składają w referację osobistym ul. Żwirki 11/13, III piętro, w godzinach urzędowych (PAP 3376)

SPORT

Znany Polakom sędzia Łatiszew o piłkarstwie radzieckim

MOSKWA. W wywiadzie udzielonym korespondentowi Tassa znany międzynarodowy sędzia piłkarski Mikołaj Łatiszew, który prowadził mecz Polska — Czechosłowacja w Warszawie zapytany o poziom i liczebność piłkarstwa radzieckiego oświadczył co następuje:

W roku bieżącym zarówno jak w minionych latach 14 drużyn pierwszej ligi będzie walczyć o mistrzostwo Zw. Radzieckiego. Poza tym w czerwcu 100 najsilniejszych zespołów piłkarskich wszystkich klas rozpocznie walki o najbardziej zaszczytne trofeum piłkarstwa radzieckiego — puchar chodni Zw. Radzieckiego.



BOBROW
środek atak CDKA

W tym roku sezon będzie wyjątkowo interesujący. 50 drużyn weźmie udział w mi-

strzostwach Rosyjskiego Zw. Piłkarskiego, zaś 75 Ukraińskiego Zw. Piłkarskiego.

W roku zeszłym brało udział w rozgrywkach więcej niż 300 tys. piłkarzy. W tym roku liczba ta będzie jeszcze większa. Sam Rosyjski Zw. Piłki Nożnej ma w swym posiadaniu 2 tys. piłkarskich boisk. Rozpoczęły się już mistrzostwa poszczególnych Republik i okręgów w Moskwie. Piłka nożna jest specjalnie popularna i w mistrzostwach tego miasta weźmie udział 350 zespołów piłkarskich. Widać, że obecnie drużyny podniosły swój poziom, pogłębiły wiadomości taktyczne, polepszyły technikę.

Poza tym sędzię Łatiszewa specjalnie cieszy wielki napływ młodych graczy do drużyn ligowych.

Dowodzi to, że masowość piłkarstwa radzieckiego daje świetne wyniki w sporcie wyczynowym. Zrównanie klasy czego dowodem jest wynik meczu mistrza ZSRR—CDKA ze Spartakiem 2:1 zapowłada, że sezon bieżący będzie bardzo ciekawy.

Zjednoczenie sportu robotniczego w Polsce

W Warszawie odbyła się wspólna konferencja Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, na której za warte zostało porozumienie w sprawie jednolitego działania sportu robotniczego w Polsce.

Została przyjęta następująca rezolucja:

REZOLUCJA

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu zorganizowana w ramach potężnego, jednolitego ruchu zawodowego ujęła organizacyjnie całą działalność sportową świata pracy.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych po reaktywowaniu,

kontynuując swoje najlepsze jednolite tradycje z okresu do 1939 r., stał się jednolitym organizacją, skupiającą terenowe kluby robotnicze i kluby organizacji młodzieżowych.

Obie bratnie organizacje w toku swojej praktycznej działalności stwierdziły że istnienie dwóch odrębnych dyspozycyjnych, działających na tej samej bazie społecznej, staje się hamulec dalszego rozwoju kultury fizycznej świata pracy.

W poczuciu odpowiedzialności za powierzony sobie odcinek pracy społecznej, mając na uwadze pogłębić nie pracy ideowo — wychowawczej w klubach, biorąc dominujący udział w sporcie ogólnokrajowym i organizując nowych jego władz, reprezentując w większości sport na forum międzynarodowym — obie organizacje uważają za konieczne scalenie swoich wysiłków w jednym ogniwie organizacyjnym.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych widząc w Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu ziszczenie swoich dążeń organizacyjnych i ideałów wychowawczych włącza się w ustaloną strukturę sportu Komisji Centralnej Związków Zawodowych i przekazując swoje agendy uważa, że przyspieszy to rozkwit sportu robotniczego w Polsce.

Jednolita organizacja sportowa, zorganizowanego świata pracy, oparta na jednolitych poglądach i dążeniach, środków i metod działania wypełni swoje zadania zgodnie z interesami klasy robotniczej.

Dział Oficjalny. LOZPN. KOMUNIKAT W. G. i D. Nr. 14. (Dokończenie)

Podana w dniu wczorajszym pierwsza część Kom. Nr. 14 dotyczy mistrzostw (juniorów), przy czym z powodu opóźnienia ukazania się komunikatu termin na dz. 7. 5. rb. został przeniesiony na inny dzień.

2. Podaje się terminy rozgrywek o mistrzostwo III drużyn kl. A.: 12.5.48. — boisko Widzew godz. 18-ta Widzew III — Tur Łódź. 12.5.48. boisko D.K.S. godz. 18-ta Z.Z.K. III — Łódź. Zjednoczone. 12.5.48. boisko P.K.S. II — Łódź. 13.5.48. boisko P.T.C. III — Boruta III. — 19.5.48. boisko Zjednoczone godz. 18-ta Zjednoczone III — P.T.C. III. 19.5.48. boisko Tur Park Lud. godz. 18-ta TUR III Łódź — Z.Z.K. III. 19.5.48. boisko L.K.S. godz. 18-ta L.K.S. III — Widzew III.

3. Wyznacza się zawody o mistrzostwo kl. A. odwołane w dniu 18.4.48 jak nast.: 15.5.48. boisko Wima godz. 18-ta Widzew Ib — Z.Z.K. Łódź. 16.5.48. boisko P.K.S. I godz. 11-ta P.T.C. — L.K.S. Ib. 4. Wnosi się poprawkę do ogłoszonego w komunikacie 12 dla grupy V terminu zawodu: „Blysk” — Skóra boisko Arko godz. 17-ta, dnia 30.5.48.

5. Z uwagi na uroczystości jubileuszowe L.K.S. przenosi się zawody Zjednoczone — L.K.S. o mistrzostwo kl. A. z dnia 23.5.48. na dzień 22.5.48 boisko Zjednoczone godz. 18-ta, oraz zawody Z.Z.K. Łódź — TUR Tomaszów z boiska L.K.S. na boisko Zjednoczone godz. 11-ta, dzień bez zmian.

6. Prostuje się pomyłkę dotyczącą zawodów Concordia — TUR Tomaszów 9.5.48 winno być: zawody odbędą się w Piotrkowie, a nie w Tomaszowie jak uchylił podano, godz. 17-ta.

7. Z uwagi na zajęcie boiska Wima w dniu 9.5.48. w godz. przed poł. przenosi się zawody Widzew Ib — L.K.S. Ib. na dzień 8.5.48. godz. 18-ta. (kl. A.).

8. Z uwagi na zajęcie boiska L.K.S. w dniu 9.5.48. przenosi się zawody Z. Z. K. — Zjednoczone o mistrz. kl. A. na boisko Zjednoczone, godzina i dzień bez zmian.

9. Przenosi się zawody o mistrz. kl. C. w dniu 9.5.48. Naprzód Ruca — Czyna, z godz. 11-cj na 17-ta, boisko Ruda Pabianicka.

ZBYTNIA CZUŁOŚĆ ŁODZIAN

nie wychodzi na zdrowie zwierzętom

Wielbłąd i żubr w Zoo chorują na niestrawność

Odkąd na dworze zrobiło się ciepło, dużo osób spędza wolne chwile w Ogrodzie Zoologicznym. Widać tam szczególnie wiele dzieci. Duża frekwencja świadczyłaby o tym, że łodzianie kochają zwierzęta. O skutkach tej „czułości” mogłyby powieść dzieci (gdyby umiały mówić) same zwierzęta.

Nazajutrz po odwiedzinach świątecznych już od rana zaczynały się lewatywy, masażę itp. Okazuje się bowiem, że wielbłąd czy żubr dostał niestrawności z powodu spleśniałego chleba, nieswieżej wedliny itp. Jedną z małp pokłębła kawałek lusterka.

W ciągu ostatnich tygodni po niedzielnych wizytach zachorowało 6 sztuk zwierząt kopytnych i 12 drapieżców. Jeden daniel zdechł.

SZPIŁKA W ŻOŁADKU LAMY

W kancelarii dyrektora Zoo można zobaczyć pokaźnych rozmiarów szpiłkę od kapelusza, którą znalezione w żołądku nieżywej lamy. Trzeba tu zaznaczyć, że zwierzęta przeżuwać gryza niedbałe, a więc łatwo połknięte rzeczy dla nich szkodliwe.

Małpka z lusterkiem jest bardzo zabawnym widokiem, ale taka „zabawa” kończy się smutnie dla zwierzątka! Małpy bowiem gryzą lusterka połkując kawałki szkła. Poza tym szkodzą im cukierki.

Mimo głośnego w zeszłym roku wypadku z uświadczoną w Zoo, która obgryzła do kości ramię młodej dziewczynki, ludzie lekkomyślnie w dalszym ciągu narażają się na niebezpieczeństwo. Oto parę dni temu matka przesadziła przez barierę swego 9-cio letniego synka, aby poglaskał to zwierzę. Niechybnie wy padkowi przeschodził szczęśliwie do zorca ogrodu.

OSTROŻNIE Z NIEDZWIEDZICĄ

Warto przypomnieć, że ta „sympatyczna mistwa” na już na swym „sumieniu” kilka ofiar. Jeszcze przed wojną w Parku Źródłiska oskalpowała głowę chłopca, a w roku 1945 odgryzła dłoń pewnemu oficerowi. Z tego wynika, że nie należy drażnić zwierząt.

Przyjemnie jest karmić zwierzęta, ale najlepiej zrobić im, jeżeli wszyst-

ko cośmy dla nich przynieśli, oddamy dozorca. On będzie wiedział, jak to rozdzielić. Szczególniej szkodzą zwierzętom tłuszcze np. smarowany chleb. Zwierzęta, które wcale nie przyjmują pożywienia od obcych nigdy nie chorują.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o najmłodszym pupilku naszego Zoo — małym strusiu. Jest to obecnie pacjent na drodze do wyzdrowienia.

Choruje biedak na awitaminozę. Codziennie wlewa mu się do dzióbka parę kropli specjalnego lekarstwa. Słabe nóżki nie pozwalają mu biegać tak jak przedtem. Nie dziwne go, że ma mało sily — jest on pierwszym strusiem na świecie, który wyłaził się w sztucznej wylęgarni. Jest jednak pod tak troskliwą opieką, że na pewno wkrótce dojdzie do zdrowia. (fp)

Robotnicy Bielawy

nie dali się wyprzedzić włókniarzom łódzkim

W grudniu ub. r. między dwoma wielkimi kombinatami przemysłowymi Państwowymi Zakładami Przemysłu Bawełnianego nr 1 w Łodzi a Państwowymi Zakładami Przem. Baw. nr 1 w Bielawie (Dolny Śląsk) zawarta została umowa o współzawodnictwie pracy. Umowa przewidywała zobowiązania produkcyjne, dotyczące zarówno ilości wyprodukowanych towarów jak i ich jakości oraz zobowiązania w dziedzinie uruchomienia nowych maszyn, dyscypliny pracy, higieny i bezpieczeństwa pracy itp.

Umowa przewiduje kwartalne etapy współzawodnictwa, przy czym

zwycięstwo osiąga załoga, zdobywająca większą od przeciwnika ilość punktów dodatnich, obliczanych wg. uzgodnionego regulaminu. Pierwszy etap współzawodnictwa między 11-tysięczną załogą zakładów łódzkich i 6-tysięczną załogą z Zlem Odzyskanych zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym, przy czym włókniarze łódzcy zdobyli wybitną przewagę punktową w przedziałach, zdobywając w tej dziedzinie o 29,7 punktów więcej, natomiast w kwalifikacjach przewaga robotników Bielawy wyrażała się 18,7 punktami, a w wykończalni 10,4 punktami. Ogólnie zatem na pierwszy kwartał załoga łódzka zdobyła 29,7 punkta, a bielawska 23,1 punktów, co komisja współzawodnictwa uznała za wynik równorzędny. Dzięki współzawodnictwu oba zakłady podniosły wybitnie swą produkcję, jak i jej jakość. Szczególnie wielkim osiągnięciem jest podjęcie w stosunku do I kwartału ub. r. produkcji tkanin przez załogę PZPB w Bielawie.

OFIARY

Zł 5.000 na Dom Dziecka w Bartoszycach, składają pracownicy firmy „Zenit” przy ul. Narutowicza Nr 57 z powodu komasacji wyżej wymienionej firmy i likwidacji Koła Ligi Kobiet.

SPRZEDAM TANIO GOSPODARKE

DWUNASTOMORGOWA Z BUDYNKAMI NA PRZEDMIEŚCIU ŁODZI.

Wiadomość:

JANÓW k/Łódź, ul. Kosodrzewiny 78, wł. Banach Antoni.

PANSTWOWE ZAKLADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 5

w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA Nr 219

ogłaszają PRZETARG NIEOGRAŃCZONY

na PRZELADUNEK WĘGLA Z WAGONÓW KOLEJOWYCH, TRANSPORT I WYLADUNEK ZE STACJI ROZŁADUNKOWEJ ŁÓDŹ — KAROLEW DO FABRYKI ul. WÓLCZAŃSKA Nr 219. Przewidywana ilość około 700 ton miesięcznie.

W ofercie należy podać łączną cenę za usługę za 1 tonę. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na zwózke węgla” należy składać w Dyrekcji Firmy do dnia 11 maja 1948 r. Otwarcie nastąpi w tym samym dniu — godzina 14. Państwowe Zakłady Przemysłu Welnianego Nr 5 zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

PANSTWOWE ZAKLADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 38

poszukują od zaraz

manipulanta

do PRZEDZYSY ZGRZEBNEJ.

Zgłoszenia w Centrali, ul. 6 Sierpnia 58, w Wydziale Personalnym. (Pr. 203)

ODZWIĘTU AD SOCJALISTYCZNY PRZEGŁAD

Redaguje Zespół. RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej. SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 357-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza”	268-56
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Cenzorski	357-93
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	258-37, 259-23
Dyr. Administracyjny	136-91	Ekspedycja	351-93
		Rozdziałnia	272-57

Medycyna — Łódź, Piotrkowska 48 miesięcznie z dostawą do domu — zł.

Administracja — Łódź, Piotrkowska 150, z dostawą przez pocztę — zł.

10. Redakcja honoruje tylko artykuły dotyczące — rek — w nie zwi — ca się. Warunki prenumeraty: miesięczna — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Zwirki 2.

D—024355